

W trosce o zabezpieczenie interesów ludzi pracy Rada Państwa uchwaliła dekrety o „ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym” oraz „o wzmożeniu walki z produkcją złej jakości”

WARSZAWA (PAP) W Dzienniku Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nr 16 z dnia 19 marca 1953 r. opublikowane zostały dwa ważne dekrety:

W trosce o ochronę interesów ludzi pracy, w celu dalszego ukrócenia przestępczej działalności wszelkiego rodzaju elementów spekulacyjnych, Rada Państwa uchwaliła dnia 4 marca br. dekret „O ochronie interesów

nabywców w obrocie handlowym”. Dekret ten przewiduje za uprawianie spekulacji artykułami powszechnego użytku kary więzienia lub aresztu. W myśl dekretu surowym karom podlegają również ci, którzy w

celach spekulacyjnych gromadzą i ukrywają towary wykupywane w przedsiębiorstwach handlu detalicznego.

W dalszej części dekretu czytamy: „Kto przy sprzedaży towarów oszukuje nabywcę co do ilości, wagi lub miary, albo posługuje się przy sprzedaży fałszywą miarą lub wagą, podlega karze więzienia do lat 5 lub karze aresztu.”

Dekret zmierza bowiem do zapewnienia ludziom pracy nabywania wszelkiego rodzaju artykułów po ustalonych i obowiązujących cenach, chroniąc ich przed ewentualnymi próbami oszustwa ze strony nieuczciwych sprzedawców.

Dekret Rady Państwa „O ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym”, będąc wyrazem najwyższych interesów klasy robotniczej — wszystkich ludzi pracy naszego kraju, jest równocześnie nowym ciosem zadaniem tym wszystkim, którzy w okresie zespolenia się sił całego społeczeństwa w walce o realizację zadań Planu 6-letniego usiłują w nieuczciwy sposób wzbogacić się drogą kradzieży lub fałszerstwa.

W tym samym numerze Dziennika Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej opublikowany został dekret Rady Państwa z dnia 4 marca 1953 roku „O wzmożeniu walki z produkcją złej jakości”.

„Świadome wprowadzanie do obrotu zbywane lub oddawanie do użytku wyrobów przemysłowych złej jakości — czytamy w dekreście — stanowi przestępstwo, które dla interesów gospodarczych i społecznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest w skutkach swych równie niebezpieczne jak szkodliwość gospodarcze.”

Stwierdzając tak wielką szkodliwość oddawania do użytku wyrobów złej jakości, dekret ustanawia wysokie kary dla tych, którzy będąc z tytułu wykonywanej przez siebie funkcji odpowiedzialni za jakość obdukcji, nie wypełnili swych obowiązków — i świadomie wypuścili towar złej jakości.

Również i ten dekret jest jednym z wymownych przykładów troski władzy ludowej o zaspokojenie potrzeb materialnych obywateli, o oddawanie do ich użytku wyrobów przemysłowych jak najlepszego gatunku i jak najwyższej jakości.

Podziękowanie KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR za kondolencje z powodu zgonu Józefa Stalina

MOSKWA (PAP) Agencja TASS ogłasza następujący komunikat Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR:

W związku z ciężką stratą, jaką spotkała naród radziecki — zgonem Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Józefa Wissarionowicza Stalina — do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wpłynęło przeszło 200.000 listów z wyrazami współczucia od szefów i rządów państw obcych, od radzieckich i zagranicznych

organizacji państwowych, partyjnych i społecznych, od zebrań i zespołów pracowniczych i od poszczególnych osób.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR gorąco dziękują za otrzymane i napływające w dalszym ciągu kondolencje z powodu zgonu Wielkiego Wodza Narodu Radzieckiego, Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — Józefa Wissarionowicza Stalina.

Narada

w sprawie budowy Panteonu pomnika wiecznej chwały wielkich ludzi Kraju Rad

MOSKWA (PAP) Uchwała Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rady Ministrów ZSRR o budowie Panteonu — pomnika wiecznej chwały wielkich ludzi Kraju Rad znalazła szeroki odzew wśród architektów radzieckich. Architekci starszego i średniego pokolenia, jak również młodzież pragną gorąco uczestniczyć w stworzeniu monumentalnego pomnika naszej epoki, który uwieczni pamięć wielkich wodzów — Włodzimierza Iljicza Lenina i Józefa Wissarionowicza Stalina oraz wybitnych działaczy partii komunistycznej i państwa radzieckiego, pochowanych na Placu Czerwonym przy murze kremleńskim.

W dniu 16 bm. odbyła się narada członków rzeczywistych i członków — korespondentów akademii architektury ZSRR dla omówienia zagadnień związanych z projektowaniem i budową Panteonu.

Prezes akademii A. Mordwinow podkreślił w swym zagajeniu wyjątkowe znaczenie zadania postawionego przed architektami.

Dla podsumowania wyników dyskusji i przygotowania wniosków powołano komisję, w skład której weszli: wiceprezes akademii architektury ZSRR S. Czernyszew, członekowie rzeczywisti akademii — L. Rudniew, W. Gelfreich, N. Koll i inni.

Nominacje w rządzie C. S. R.

PRAGA (PAP) Jak donosi agencja CTK, Prezydent Republiki Antoni Zapotocky na wniosek premiera V. Siroky'ego mianował zastępcami premiera b. przewodniczącego praskiego obwodowego komitetu narodowego Oldricha Berana i b. przewodniczącego obwodowego komitetu narodowego w Brnie Rudolfa Baraka.

Na stanowisko ministra przemysłu hutniczego i kopalni rudy, mianowany został b. zastępca ministra — przewodniczącego państwowego urzędu planowania Józef Reitmayer.

Rozszerzenie stosunków handlowych między ZSRR a Chinami

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi:

W wyniku rokowań między Ministerstwem Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR a delegacją handlową Chińskiej Republiki Ludowej, które toczyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, odbyło się w tych dniach podpisanie protokołu o wymianie towarów między ZSRR a Chińską Republiką Ludową w 1953 roku, protokołu do układu z dnia 14 lutego 1950 roku o udzieleniu kredytu Chińskiej Republice Ludowej, jak również porozumienia o pomocy Związku Radzieckiego dla Chin w rozbudowie już czynnych elektrowni i budowie nowych.

Podpisane protokoły przewidują dalsze rozszerzenie handlu między ZSRR a Chinami oraz dostawy ze Związku Radzieckiego do Chin urządzeń dla przemysłu hutniczego, górnictwa, maszynowego, chemicznego i energetycznego oraz dla innych gałęzi przemysłu, jak również materiałów dla przemysłu i transportu, nowoczesnych maszyn rolniczych, bydła zarodowego, nasion, i szeregu innych towarów.

Chiny ze swej strony dostarczać będą Związkowi Radzieckiemu w 1953 roku metali kolorowych, ryżu, tłuszczów roślinnych, nasion oleistych, mięsa, tytoniu, herbaty, owoców, wełny, juty, surowego jedwabiu, tkanin jedwabnych, surowych skór i innych towarów.

Ze strony radzieckiej protokoły i porozumienie podpisał minister handlu wewnętrznego i zagranicznego ZSRR A. I. Mikojan, a ze strony chińskiej — zastępca przewodniczącego komitetu finansowo-ekonomicznego przy Państwowej Radzie Administracyjnej i minister handlu zagranicznego Je Czi-Czuang oraz zastępca przewodniczącego komitetu finansowo-ekonomicznego Li Fu-Czun.

Podczas podpisywania wspomnianych porozumień obecni byli: ze strony chińskiej — premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czang Wen-Tian, radca handlowy ambasady chińskiej Li Tsian, personel chińskiej delegacji handlowej i pracownicy ambasady chińskiej, ze strony radzieckiej — zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR J. Malik, zastępca ministra handlu wewnętrznego i zagranicznego ZSRR P. Komykin i S. Borisow.

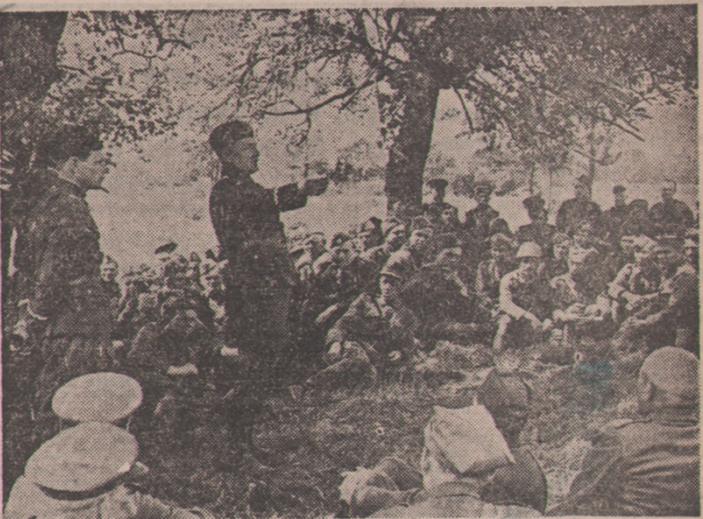
Komunikat Polskiego Radia

Audycje z cyklu „Józef Stalin i jego dzieło” nadawane będą przez Polskie Radio w piątki o godzinie 18.40 w programie II na fali 367 m.

W 6-tą rocznicę śmierci bohatera narodowego Karola Świerczewskiego



W przededniu sforsowania Nysy przez II Armie WP (16 kwietnia 1945 r.) gen. Karol Świerczewski omawia plan operacji z przedstawicielami oddziałów radzieckich. (CAF - WAF)



Gen. Karol Świerczewski w rozmowie z oficerami I Armii W. P. (CAF - WAF)

Ze słów wspomnień towarzyszy walk Karola Świerczewskiego, legendarnego gen. Waltera, wylania się jak żywa postać tego wielkiego bojownika o wolność narodową i społeczność ludu polskiego, płomiennego rewolucyjnego patrioty i internacjonalisty. Na przykładzie jego życia i walki uczy się i zawsze będą się uczyć młodzi, jak służyć swemu narodowi, jak z całej duszy nienawidzić ustroju krzywdy społecznej, ucisku i niesprawiedliwości, jak miłość własnej Ojczyzny wiązać z miłością i szacunkiem dla ludów walczących o wolność.

Warszawa w okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światową. Na fali przemian społecznych i gospodarczych zbliżają się wielkie wydarzenia. Kontynuacja rewolucyjnej tradycji polskiego ruchu robotniczego — SDKPiL mobilizuje masy ludowe do czekających je walk i zacięcia bojowy sojusz z rosyjską klasą robotniczą. Demaskuje antynarodowy charakter kombinacji politycznych klas posiadających i zdradziecką rolę prawicy socjalistycznej. Przygotowując się do przyszłej walki o władzę robotników i chłopów młody Karol Świerczewski oddycha atmosferą starej warszawskiej rodziny robotniczej i warszawskiej ulicy robotniczej, na której się wychowuje i w której żywe są tradycje 1905 roku, oddycha atmosferą hali fabrycznej u Gerlacha, gdzie pracuje przy tokarce.

Kiedy losy wojny rzuciła go do Rosji, na pierwszy zew Rewolucji Październikowej młody metalowiec warszawski staje w jej szeregach. Wstępuje do oddziałów Gwardii Czerwonej, formowanych z robotników bojowej, rewolucyjnej dzielnicy Moskwy — Czerwonej Presni. Walcząc ramie w ramie z robotnikami rosyjskimi o zwycięstwo sprawy Lenina — Stalina, kształtuje Karol Świerczewski swą piękną duszę żołnierza wolności, patrioty i internacjonalisty. Wraz z dziesiątkami tysięcy Polaków — żołnierzy Rewolucji Socjalistycznej walczy przeciwko antyradzieckim i antynarodowym knowiom reakcji polskiej, zaprzędając w imię swych klasowych egoistycznych interesów kraj i naród w niewolę międzynarodowego kapitału.

Wnosząc swój wkład w dzieło zwycięstwa Rewolucji Socjalistycznej, bijąc się o wolność ludu chińskiego nad Hoang-Ho czy też broniąc nad Ebro republikę hiszpańską, Karol Świerczewski zawsze walczy „za wolność waszą i naszą”. Wie, iż swą walką przygotowuje i przyspiesza zwycięstwo Polski Ludowej, dzień pełnego wyzwolenia ludu polskiego z niewoli narodowej i społecznej.

Droga, którą przez całe swoje życie szedł do Polski, zaprowadziła go do wymarzonego celu. Po trzydziestu niemal latach rozłąki z krajem generał Karol Świerczewski wszedł wraz z oddziałami I Armii WP, której był współtwórcą, na wyzwoloną Lubelszczyznę.

Już na wyzwolonej ziemi polskiej otrzymał zaszczytne zadanie formowania II Armii, która powstała dzięki jego wielkim talentom organizacyjnym i którą powiodł do świetnych zwycięstw nad hitlerowskim faszyzmem, wycieczając na Odrze i Nysie granice Polski Ludowej.

Generał Walter Świerczewski, wychowany w wielkiej stalinowskiej szkole dowódców, jest zawsze z żołnierzem, dzieli jego troski i radości, wychowuje go i uczy.

Po zakończeniu wojny generał Karol Świerczewski stanął z zakasnymi rękawami do pracy dla Ludowej Ojczyzny, do pracy nad jej wszechstronnym umocnieniem, do pracy nad zbudowaniem socjalizmu w Polsce. Jak zawsze na froncie, tak i teraz stał na wysuniętym posterunku pokojowego budownictwa, gdy w dniu 28 marca 1947 r. faszystowska kula pod Baligrodem przecięła nić jego życia.

Ale generał Karol Świerczewski żyje i żyć będzie zawsze w naszej pamięci i naszych czynach, w naszej pracy i walce. Zawsze imię jego będzie nam sztandarem wskazującym drogę do sławy i honoru, drogę męstwa i ofiarności, drogę niezachwianie wiernej służby Ojczyźnie.

W obliczu nowych knozań następców faszystowskich zbrodniarzy, z którymi całe życie walczyl generał Świerczewski, naród polski wznosi się w wielkim dziele realizacji Planu 6-letniego. W obliczu wojennych knozań amerykańskiego imperializmu, umiłowane przez generała Waltera Wojsko Polskie stale doskonali swą sprawność bojową i podnosi poziom wyrobienia politycznego, wiernie stojąc u boku niezwykłej Armii Radzieckiej na Straży Ludowej Ojczyzny, na straży światowego obozu pokoju i socjalizmu.

Młodzież polska manifestuje swą solidarność z młodzieżą całego świata walczącą o pokój i postęp

W okresie Światowego Tygodnia Młodzieży młodzież polska szczególnie mocno manifestuje swą solidarność z młodzieżą całego świata walczącą o pokój i postęp. W całym kraju odbywają się spotkania młodzieży ze studentami z różnych krajów, kształcącymi się w szkołach wyższych Polski Ludowej, oraz okolicznościowe zebrania, odczyty i inne imprezy.

W związku ze Światowym Tygodniem Młodzieży, we wszystkich powiatkach woj. zielonogórskiego odbyły się prelekcje na temat Tygodnia i znaczenia toczących się w Wiedniu obrad Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży.

Delegacja polskiego szkolnictwa zawodowego powróciła z ZSRR

Po 4-tygodniowym pobycie w Zw. Radzieckim powróciła do Warszawy 15-osobowa delegacja polskiego szkolnictwa zawodowego, której przewodniczył wiceprezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego Antoni Tatoń.

W czasie swego pobytu w ZSRR delegacja zaznajomiła się ze strukturą i organizacją oraz metodami nauczania i wychowania radzieckiego szkolnictwa zawodowego.

W Nowej Soli młodzież gościła studiującego w Polsce młodego Koreańczyka Czo Han-oka i Bułgarkę Rumana Gabrowską — studentki Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie.

Zebrani gorąco manifestowali na cześć postępowej młodzieży całego świata, walczącej o pokój i sprawiedliwość społeczną. Długo niemilknącymi owacjami, okrzykami na cześć bohaterów Korei, witano wystąpienie Czo Han-oka, który mówił o bohaterskich walkach narodu koreańskiego z amerykańskimi agresorami.

W Bydgoszczy młodzież robotnicza i szkolna serdecznie gościła na spotkaniu w Pomorskim Domu Sztuki młodych przedstawicieli bratnich narodów Czechosłowacji i Albanii. Podczas spotkania przemówił, witany owacyjnie, młody Albańczyk student Politechniki Warszawskiej, Luan Babaneto.

„Skupieni wokół Albańskiej Partii

Pracy i towarzysza Envera Hodży, wraz z całym narodem albańskim jeszcze bardziej wzmocniły naszą pracę dla wspólnej sprawy socjalizmu i pokoju, dla zwycięstwa idei Marks, Engelsa, Lenina, Stalina na całym świecie” — mówił Babaneto.

Przemówienie młodego Albańczyka młodzież bydgoska przyjęła okrzykami na cześć walczącej o pokój demokratycznej młodzieży całego świata, na cześć ości pokoju — Związku Radzieckiego.

W Toruniu młodzi robotnicy, studenci Uniwersytetu M. Kopernika oraz uczniowie szkół średnich witali gorąco młodych Czechosłowaków i Albańczyków, studentów wyższych uczelni Warszawy. Zorganizowany na Rynku Staromiejskim wielki wiec młodzieżowy przeobraził się w potężną manifestację pokojową.

Również młodzi robotnicy łódzkich zakładów pracy podczas zebrania poświęconych uczczeniu Światowego Tygodnia Młodzieży, dają wyraz całkowitej solidarności z obradującą w Wiedniu Międzynarodową Konferencją w Obronie Praw Młodzieży.

W listach wysyłanych do prezydium Konferencji młodzież łódzka zapewnia przedstawicieli młodzieży całego świata, że wielokrotnie swoje wysiłki w walce o pokój i postęp.

W liście skierowanym przez młodych robotników i robotnice ZPB im. Armii Ludowej do prezydium Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży czytamy m. in.:

„Miejnocy dla nas bezpowrotnie lata kapitalistycznego wyzysku. W państwie ludowym młodzież polska ma zagwarantowane prawo do nauki i pracy. My, młodzi robotnicy, poczuwamy się do odpowiedzialności za losy naszej Ojczyzny. Jesteśmy współgospodarzami kraju, w którym życie staje się dla młodzieży coraz piękniejsze i radośniejsze. Pragniemy Was — uczestników Konferencji — zapewnić, że podwoimy nasze wysiłki w pracy dla pokoju”.

Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży obraduje w Wiedniu

WIEDEN. Na posiedzeniu przedpołudniowym Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży dnia 24 bm. referat pt. „Prawo młodzieży do zdrowego, kulturalnego wypoczynku” wygłosił Bartha Schmidt.

Mówca stwierdził, że sytuacja młodzieży w krajach kapitalistycznych jest bardzo ciężka. Młodzież w tych krajach nie ma warunków zdrowego i kulturalnego wypoczynku. Tak np. w Belgii w wielu fabrykach włókienniczych młodzież czwartokrój pracuje po 68 godz. tygodniowo. W Austrii w większości małych przedsiębiorstwach, właściciele zmuszają młodzież do 60-godzinnej pracy tygodniowo.

W Anglii znaczna część młodzieży robotniczej otrzymuje zaledwie 5-dniowy urlop po kilku latach pracy. W zakończeniu Schmidt podkreślił konieczność zespolenia sił młodzieży na całym świecie w walce o jej prawa, m. in. o prawo do zdrowego i kulturalnego wypoczynku.

Następnie wywiązała się dyskusja nad referatem zasadniczym i koreferatami. Głos zabierali przedstawiciele młodzieży Norwegii, Iraku, Rumunii, Australii, Unii Południowo-Afrykańskiej, Kuby, Kamerunu, Czechosłowacji, Finlandii, Cejlonu i innych krajów.

Ponury obraz nędzy i prześladowania młodzieży pracującej w Iraku nakreślił delegat młodzieży irackiej Ahmed Szehab. Stwierdził on, że panowanie obcych kolonizatorów w Iraku doprowadziło do tego, że większa część ludności znajduje się w sytuacji niewolniczej.

Delegat rumuński Chiru Flora stwierdził, że w Rumunii ludowej młodzież uzyskała wszelkie warunki twórczej pracy, zdrowego wypoczynku i nauki. W porównaniu z okresem przedwojennym liczba uczącej się młodzieży kilkakrotnie wzrosła.

Delegat Indonezji Surdżono podał do wiadomości, że w jego kraju 5 milionów ludzi pozostaje bez pracy, a około 15 milionów osób jest zatrudnionych tylko częściowo.

W Indonezji — stwierdził Surdżono — wzrasta zorganizowany opór ludności, zwłaszcza młodzieży, przeciwko uciskowi kolonialnemu.

Delegat grecki Henis oświadczył, że wydatki na cele wojenne w Grecji pochłaniają 75 proc. budżetu, zaś na oświatę przeznaczają się zaledwie 1 proc. W Grecji brak jest co najmniej 3000 szkół. Mimo to zamknięto niedawno 700 szkół. Tysiące młodych chłopców greckich przeżywa w wiozieniach. Mimo tych faszyzowskich prześladowań i okrutnego terroru, walka ludu o pokój i wolność nie słabnie.

B. Arnolt (Australia) podkreślił w swym przemówieniu, że na 200.000 bezrobotnych w Australii — 30 proc. stanowią młodzież.

Konferencja uchwaliła jednomyślnie

Imponujące tempo robót przy budowie Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina

Ponad 8 tys. ton konstrukcji stalowej pochłonęła część wysokościowa

WARSZAWA (PAP) Na wielkim placu budowy Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina w Warszawie

praca nieprzerwanie posuwa się naprzód. Radzieccy budowniczowie dysponujący nowoczesnymi urządzeniami i sprzętem stale przekraczają zaplanowane zadania. W dniach żałoby z powodu śmierci ukochanego Wodza i Nauczyciela narodów ZSRR — Józefa Stalina, — budowniczowie Pałacu podjęli liczne zobowiązania, których realizacja pozwoli na wcześniejsze, niż to przewidywał pierwotny plan, zakończenie budowy.

W ostatnich dniach rozpoczęto montaż 16-go dźwigu wieżowego, który dostarczać będzie materiały na nowe stanowiska robocze.

Przy budowie części wysokościowej pałacu roboty prowadzone są b. intensywnie. Obecnie montowane są 9 i 10-ta kondygnacja. Dotychczas ustawiono i zmontowano tu ponad 8 tys. ton stalowej konstrukcji. Jednocześnie z tymi pracami brygady murarskie układają stropy i ściany boczne. W tych dniach rozpoczęto również licowanie ścian Pałacu płytami ceramicznymi, którymi od 5-tej kondygnacji obłożona będzie część wysokościowa Pałacu. Do 5-tej kondygnacji część wysokościowa otrzyma licowanie z marmuru i kamienia ozdobnego.

Trwają roboty murarskie przy budowie pozostałych fragmentów Pałacu — 4 skrzydeł bocznych i wielkiej sali kongresowej. Przewiduje się, że już w przyszłym miesiącu za-

kończone będzie wznoszenie murów skrzydeł bocznych.

Najbardziej zaawansowana jest budowa skrzydła bocznego, w którym mieścić się będą sale wychowania fizycznego i pływalnia.

Radzieccy robotnicy zakończyli na dwa tygodnie przed zaplanowanym terminem montaż konstrukcji stalowej nad pływalnią.

Przy bocznych skrzydłach Pałacu murarze okładają mury płytami ceramicznymi.

Przystąpiono już do wznoszenia pierwszej kondygnacji wielkiej sali kongresowej.

Przed 85 rocznicą urodzin M. Gorkiego

Naród radziecki czyni przygotowania do uroczystego obchodu przypadającego w dniu 28 marca br. 85 rocznicy urodzin wielkiego pisarza rosyjskiego, twórcy literatury radzieckiej M. Gorkiego.

W klubach, pałacach kultury, wyższych uczelniach i szkołach Związku Radzieckiego odbywają się wieczory literackie, poświęcone Gorkiemu. W wielu bibliotekach otwarto wystawy o życiu i twórczości pisarza. W moskiewskim Domu Aktora zorganizowano wielki wieczór pamięci Gorkiego. Instytut Literatury Światowej Akademii Nauk ZSRR noszący imię wielkiego pisarza, organizuje tradycyjnie „Wieczory Gorkiego”, podczas których wybitni znawcy literatury radzieckiej będą wygłaszać odczyty o twórczości wspaniałego pisarza.

Teatry radzieckie wystawiają najlepsze sztuki Gorkiego: „Jegor Bułyczew i inni”, „Mieszczanie”, „Barbarzyńcy”, „Wassa Żeleznowa” itd.

Nowe balety radzieckie

Wiele teatrów moskiewskich przygotowuje obecnie nowe balety.

W Teatrze Wielkim odbywają się próby baletu znanego radzieckiego kompozytora Reinholda Gliera „Kwiat kamienny” oparty na motywach baśni uralskich Pawła Bażowa. Młodzi artyści Teatru Wielkiego pracują nad baletem Aleksandra Głazunowa „Pory roku”.

Teatr muzyczny im. Stanisławskiego i Niemirowicza-Danczenki pracuje nad nową inscenizacją baletu Piotra Czajkowskiego „Jezioro łabeńskie”. Teatr włączył do swego repertuaru również nowe balety kompozytorów radzieckich — balet B. Aleksandrowa „Małkut” („Lewsza”) osnuty na motywach opowiadania pisarza rosyjskiego M. Leskowa oraz balet Reinholda Gliera „Laurencia”.

80 miliardów franków zażądał Mayer na pokrycie kosztów polityki zbrojeń

PARYŻ (PAP) Prasa paryska komentuje z ożywieniem wtorową debatę parlamentarną w sprawie udzielenia rządowi Mayera awansu w sumie 80 miliardów franków z Banku Francuskiego. Dziennik podkreśla, że wniosek o przyznanie tego awansu zgłoszony został niezwykle pospiesznie w sposób wręcz skandaliczny tuż przed odlotem Mayera do Waszyngtonu.

Jak stwierdza m. in. dziennik „Monde”, Francja dopiero w przeddzień rozmów waszyngtońskich dowiadywa się o nowych wielkich trudnościach finansowych.

Prasa francuska pisze z niepokojem o groźbie deprecjacji waluty francuskiej i pogłębianiu się inflacji franka, co doprowadzi do dalszego pogorszenia sytuacji gospodarczej.

Uwaga Czytelnicy!

Termin przyjmowania prenumeraty zleconej „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” na miesiąc maj upływa z dniem

10 kwietnia br.

Przedpłatę za prenumeratę w cenie 5.00 zł miesięcznie przyjmują listonosze i wszystkie placówki pocztowe.

Prenumerata zlecona jest jedyną formą zapewnienia sobie dostawy gazety.

Ze sportu

O memoriał Bronisława Czecha walczą narciarze Polski, CSR, Węgier i NRD

ZAKOPANE. Na udekorowanej flagami państw demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej dużej skoczni na Krokwi rozegrano 26 bm. pierwszą konkurencję międzynarodowych zawodów narciarskich o memoriał Bronisława Czecha, tj. konkurs skoków do kombinacji norweskiej. Ogółem startowało 31 zawodników, w tym 3 Niemców i 2 Czechosłowaków.

Od pierwszej chwili toczyła się zacięta walka między czołową naszą najlepszą kombinacją — Krzeptowski J., Węgrzynkiewiczem, Wawrytką i Kowalskim, a zawodnikami niemieckimi: mistrzem NRD Leonarthem Herberthem i Wernerem Kuno oraz Czechosłowakami: Nusserem i akademikiem mistrzem świata na rok 1953 — Melhemem.

Po drugiej serii skoków stało się pewne, że zwycięstwem będzie należało do Polaków, a mianowicie: do Węgrzynkiewicza lub Krzeptowskiego, gdyż najważniejszy ich konkurent Leonart nie mógł im już zagrozić nawet najlepszym skokiem. W rezultacie zwycięzca został Węgrzynkiewicz przed Krzeptowskim.

WYNIKI TECHNICZNE:

1) Węgrzynkiewicz (Polska) skoki 60,5, 62,5, 65,5 nota — 219,5 pkt., 2) Krzeptowski Józef (Polska) skoki 58, 60,5, 66,5 nota — 213 pkt., 3) Kowalski (Polska) skoki — 61, 62, 66 nota — 205,5 pkt., 4) Leonart (NRD) skoki — 58, 61, 63, nota — 203 pkt., 5) Wawrytko (Polska) skoki — 57, 58, 60, nota — 198 pkt., 6) Nusser (CSR) skoki — 55, 60,5, 66,5, nota — 195,5 pkt., 7) Raszka (Polska) skoki — 54,5, 58,5, 62,5, nota — 193,5 pkt., 8) Melh (CSR) skoki — 56,5, 58, 61,5, nota — 192,5 pkt., 9) Hoi (Polska) skoki — 54, 58, 61, nota — 192 pkt., 10) Ciulacz (Polska) skoki — 54,5, 59, 62, nota — 189 pkt.

Poza konkursem skakało kilku zawodników zagranicznych, którzy wystąpili w otwartym konkursie skoków. Dobry poziom zademonstrowali: Felix, Renze i Bielonożnik (CSR), Lesser, Renner, Tlass i Weinl (NRD) oraz Mezy (Węgry). Najdłuższy skok miał Stanisław Marusz — 75 m.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano również bieg zjazdowy kobiet i mężczyzn.

Bieg zjazdowy kobiet odbył się na trasie FIS 1 długości 2.900 m przy różnicy wzniesień 650 m. Na trasie ustawiono cztery bramki kontrolne. Warunki śniegowe zmienne — w stożcu firm, w cieniu śnieg świeży. Startowały 23 zawodniczki, ukończyły konkurencję 20.

Zwyciężyła młoda reprezentantka Polski — Kubic — 2:30,2 przed Grocholską (Polska) — 2:30,0, 3) Anna Bułak (Polska) — 2:37,8, 4) Kowalska (Polska) — 2:40,0, 5) Haber (Polska) — 2:40,2, 6) Mala (CSR) — 2:42,4, 7) Scholcova (CSR) — 2:47,2, 8) Janina Czech (Polska) — 2:53,6, 9) Kovarine (Węgry) — 2:54,8.

Bieg zjazdowy mężczyzn odbył się również na trasie FIS 1, ze startem spod obserwatorium astronomicznego na Kasprowym Wierchu. Długość trasy wyniosła 3.500 m, przy różnicy wzniesień 800 m. Bramek kontrolnych — 8. Startowało 49 zawodników, ukończyło bieg 45.

Zwyciężył Andrzej Gasienica-Roj (Polska) — 2:41,0 przed Gasienica-Claptakiem (Polska) — 2:44,8, 3) Dzyczek (Polska) — 2:45,8, 4) Zarycki (P. j. ca) — 2:48,2, 5) Gasienica-Samek (Polska) — 2:49,4.

Pierwszym z zawodników zagranicznych był jako 11 Krasula (CSR) — 2:54,8, 18) Krainiak (CSR) — 3:00,4, 19) Szlachta (CSR) — 3:02,0, 21) Mitthener (NRD) — 3:05,4, 34) Fischer (NRD) — 3:20,0.

Reprezentanci Węgier Liebig i Mate zajęli 42 i 45 miejsce.

RUMUNIA I ANGLIA MISTRZAMI ŚWIATA W TENISIE STOŁOWYM

BUKARESZT. Spotkaniami finałowymi o drużynowe mistrzostwo świata w tenisie stołowym zakończono pierwszą część turnieju.

W konkurencji kobiet tytuł mistrzowski zdobyła Rumunia, która pokonała w finale Anglię 3:0. Reprezentantki Anglii siostry Rowo, które na mistrzostwach świata w Wiedniu (1951 r.) zdobyły tytuł mistrzowski w grze podwójnej, przegrały zdecydowanie wszystkie spotkania z doskonałymi Rumunkami, z których bezkonkurencyjną była mistrzyni świata Rozeanu.

WYNIKI: Szasa — D. Rowe 2:1, Rozeanu — R. Rowe 2:0, Rozeanu, Zeller — siostry Rowe 2:0.

W finale drużyn męskich Anglia pokonała niespodziewanie obrońcę tytułu drużynę Węgry 5:3. O porażce Węgier zdecydowała słaba forma Kocziana i Gyetval, którzy przegrali wszystkie spotkania, natomiast doskonały poziom zademonstrował Sido. Zdobył on wszystkie trzy punkty dla swojej drużyny, będąc obok Rozeanu w grze kobiet, zdecydowanym faworytem w turnieju indywidualnym.

Sido wygrał z Leachem i Simonsem po 2:1 oraz z Bergmannem 2:0, Kocian przegrał po 0:2 z Simonsem, Leachem i Bergmannem, a Gyetval z Bergmannem i Leachem po 1:2.

W czwartek, 26 bm. nastąpiła przerwa w XXII Indywidualnych mistrzostwach Polski w boksie. Korzystając z niej uczestnicy mistrzostw zjednoczyli się w piękny świetlicy ZZK odbyło się spotkanie pięściarzy — olimpijczyków z robotnikami Warsztatów Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu.

Najlepszych bokserów Polski witali serdecznie w imieniu całej załogi przewodniczący rady zakładowej oraz przedstawiciel miejscowego koła sportowego.

Za gorące przyjęcie podziękował pięściarz bydgoskiego Kolejarza olimpijczyk — Niedźwiedzi. W przyjaźnielskiej rozmowie zawodnicy, trener Sztam i przewodniczący sekcji boks GKKF — Neuding podziękowali się swymi wrażeniami z Olimpiady.

Na zakończenie robotnicy Zakładów wręczyli bokserom upominki. Wspólnym odśpiewaniem hymnu młodzieżowego zakończono spotkanie.

Wieczorem uczestnicy mistrzostw byli w Operze na przedstawieniu „Otello”.

NOWE REKORDY POLSKI W HALLI

W ramach zobowiązań podjętych dla uczczenia pamięci Wielkiego Wodza postępowej ludności — Józefa Stalina, lekkoatleci poznańskiej Stali zaatakowali rekordy Polski w halli na 60 mtr. oraz w biegu rozstawnym 4x800 m. Próby udały się.

W biegu na 60 m. Sporny uzyskał czas 6,9 sek. czyli o jedną dziesiątą sek. lepszy od rekordu Popka z roku 1937. Sztafeta 4x800 m. w składzie bracia Oryłowicz, Płotkowiak i Bartek uzyskała czas 8:35,0. Poprzedni rekord należał do sztafety poznańskiego AZS i wynosił 8:59,6.

TRZECIE ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW ZSRR W NORWEGII

W trzecim spotkaniu hokejowym rozegranym w Oslo między reprezentacją Moskwy i reprezentacją Norwegii zdecydowane zwycięstwo odniósł hokeista Moskwy — 5:2.

Tak więc wszystkie trzy spotkania hokeistów radzieckich rozstrzygnęli na swoją korzyść, uzyskując ogólny stosunek bramek 23:4.

PATROL GWARDII ZWYCIĘZA I ETAPU MARSZU PATROLOWEGO „OSTATNIM SZLAKIEM BOHATERA — REWOLUCJONISTY”

Owacyjnie witane przez ludność wioską, robotników, a przede wszystkim młodzież szkolną 40 patroli przemarszowało I etap marszu patrolowego „Ostatnim szlakiem Bohatera — Rewolucjonisty gen. Świerczewskiego”

Zawodnicy mieli do pokonania trudny odcinek trasy na przestrzni Rzeszów — Strzyżów długości 36 km.

Wszystkie patrole wykazały dużą ambicję i dobre przygotowanie.

Najlepszy wynik uzyskał patrol Gwardii III — 3:19:54 przed LZS I — 3:21:03, AZS AWF — 3:22:29, Budowlanymi I — 3:27:18, Górnikami — 3:33:11 i Budowlanymi II — 3:33:19.

29. 3. 1953 godz. 16

BYDGOSZCZ

STADION LEŚNY KOLEJARZA

Konkurs sportowy IKP nr 38

III LIGA

KOLEJARZ BYDGOSZCZ —

GWARDIA SŁUPSK

Wynik (do przerwy)

Nazwisko

Adres

Nowe cenniki usług rzemieślniczych

W związku z Uchwałą Prezydium Rządu z 3 stycznia 1953 r. oraz na podstawie Uchwały nr 304 Prezydium Rządu z dnia 28 kwietnia 1951 r. w przedmiocie zatwierdzenia cen na artykuły produkcyjne spółdzielczej Min. Handlu Wewnętrznej wydało szereg zarządzeń, ustalających i zatwierdzających nowe cenniki usług.

Zarządzenie nr 2/53 z 12 lutego 1953 r. w sprawie cennika usług fryzjerskich w uspołecznionych i nieuspołecznionych punktach usługowych pozostawia Wydziałom Handlu Prez. WRN ustalenie wysokości stawek na cenniki fryzjerskie w oparciu o cenniki dotychczas obowiązujące z zastosowaniem podwyżek wynikających z zarządzenia Departamentu Cen MHW z dnia 6 stycznia 1953 r. (które znalazły wyraz w cennikach prowizorycznych, obowiązujących do 28 lutego 1953 r.). Zarządzenie to poleca ustalenie jednakowego cennika dla rzemiosła uspołecznionego i indywidualnego.

Zarządzenie nr 3/53 z 12 lutego 1953 r. w sprawie cennika usług bielizniarskich poleca ustalenie cenników Wydziałom Handlu Prez. WRN na bazie wytycznych, udzielonych przez Departament Cen w dn. 31 marca 1951 r. z zachowaniem podziału miejscowości na strefy i z ujednocnieniem cennika dla zakładów uspołecznionych i indywidualnych.

Zarządzenie nr 5/53 z 13 lutego 1953 r. w sprawie cennika usług kosmetycznych (kalotecznych) zawiera cennik ramowy, który Wydziałom Handlu Prez. WRN mogą w zależności od warunków lokalnych podwyższać w granicach do 5 proc. lub obniżać w granicach do 20 proc. Cenniki powinny być ustalone jednako dla zakładów indywidualnych i uspołecznionych. Wytyczne podane przez Ministerstwo nie przewidują podziału zakładów na kategorie a miejscowości — na strefy.

Zarządzenie nr 3/53 z 12 lutego 1953 r. w sprawie cennika usług bielizniarskich poleca ustalenie cenników Wydziałom Handlu Prez. WRN mogą w zależności od warunków lokalnych podwyższać w granicach do 5 proc. lub obniżać w granicach do 20 proc. Cenniki powinny być ustalone jednako dla zakładów indywidualnych i uspołecznionych. Wytyczne podane przez Ministerstwo nie przewidują podziału zakładów na kategorie a miejscowości — na strefy.

Zarządzenie nr 7/53 z 13 lutego 1953 r. w sprawie cennika na przeróbki, naprawy oraz prasowanie odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej poleca Wydziałom Handlu ustalenie cenników tych usług w oparciu o cennik prowizoryczny z 25 listopada 1952 r. przy uwzględnieniu podwyżki wynikającej z uchwały Prezydium Rządu z 3 stycznia 1953 r. przy zachowaniu dotychczasowego podziału miejscowości na strefy i ujednocnieniu cen usług w zakładach uspołecznionych i indywidualnych.

Zarządzenie nr 8/53 z 13 lutego 1953 r. w sprawie cennika usług prania białyny oraz chemicznego czyszczenia odzieży i tkanin (z wyjątkiem zakładów podlegających Ministerstwu Gospodarki Komunalnej) poleca Wydziałom Handlu Prez. WRN ustalenie nowych cenników tych usług jednolicie dla uspołecznionych i indywidualnych zakładów w oparciu o analizę cenników dotychczas obowiązujących, możliwość podwyżki cen w granicach wynikających z zarządzenia Departamentu Cen MHW z 6 stycznia 1953 r. i w realizacji do cen zatwierdzonych przez MGK dla samorządowych punktów usługowych prania i chemicznego czyszczenia.

Zarządzenie nr 10/53 z 15 lutego 1953 r. w sprawie wynagrodzeń za usługi uspołecznionych i nieuspołecznionych zakładów krawiectwa miarowego zawiera cennik obowiązujący jednolicie na terenie całego kraju. Cennik ten przewiduje podział Państwa na 3 strefy z osobno wydziałową Warszawą, a w obrębie każdej strefy — na 3 kategorie. Jest on jednakowy dla zakładów uspołecznionych i indywidualnych.

Zarządzenie nr 11/53 z 16 lutego 1953 r. w sprawie cennika na reperację obuwia dla warsztatów szewskich uspołecznionych i nieuspołecznionych zawiera, podobnie jak cennik krawiecki, cennik usług, z tym jednak, że jest cennik jednolity nie przewidujący ani podziału na kategorie, ani na strefy.

Zarządzenie nr 12/53 z 20 lutego 1953 r. w sprawie cen na wyrób stempli w usługowych zakładach uspołecznionych i nieuspołecznionych zawiera jednolity dla wszystkich zakładów w całym kraju cennik tych usług wraz ze szczegółowymi wyясnieniami w sprawie sposobu stosowania tego cennika. Zarządzenie to uchyla dotychczas obowiązujący cennik MHW z 1950 r.

Zarządzenie nr 14/53 z 23 lutego 1953 r. w sprawie cennika usług fotograficznych w uspołecznionych i nieuspołecznionych punktach usługowych zawiera cennik ramowy jednako dla zakładów uspołecznionych i indywidualnych z pozostawieniem Wydziałom Handlu Prez. WRN możliwości podwyższenia cen w granicach do 10 proc. i obniżenia cen w granicach do 20 proc. od cennika ramowego. Niektóre pozycje tego cennika będą mogły ulec większym jeszcze korektom ze strony WRN.

Dla przykładu podajemy tu wyjęte z nowych cenników ceny najczęściej spotykanych usług. Tak np. masaży elektryczny kosztuje 5 zł, pedicure 9,90, farbowanie brwi i rzęs 9,90, uszycie garnituru II-rzędowego w Warszawie, w zakładzie II kategorii — 340 zł, a w miejscowości III strefy w tej samej kategorii — 245 zł, uszycie sukni wełnianej, zwykłej, w Warszawie, w zakładzie II kategorii — 130 zł, a w miejscowości strefy III (wieś miasteczka), w tej samej kategorii 90 zł uszycie sukni kretonowej, zwykłej w zakładzie II kategorii, w Warszawie — 100 zł, w strefie I — 90 zł, w II — 80 zł i w III — 70 zł; męskie żelówki normalne, z materiału zakładu szpilkowe 33 zł, szyte 46,10 zł, żelówki damskie, obcas wysoki szlupki, z materiału zakładu, szpilkowe 27,75 zł, szyte — 35,40 zł; żelówki męskie, z powierzchniowego materiału, szpilkowe 14,25 zł, szyte — 22,30 zł, żelówki damskie szpilkowe z powierzchniowego materiału 12,00, szyte — 19,50 zł. 3 zdjęcia legitymacyjne, form, 4,5x6, bez retużu kosztują 10,50 zł, bez względu na kategorię itp.

Wydanie tych cenników jest poważnym krokiem naprzód w kierunku uporządkowania sprawy cen usług. Dopiero na bazie tych cenników można będzie w doskonalszy i dokładniejszy sposób planować usługi w zakładach uspołecznionych oraz uregulować zagadnienie współzawodnictwa w świadczeniu usług. Wymienione tu rodzaje usług należą do najważniejszych dla świata pracy, do tych, z których najczęściej się korzysta. Są to usługi pierwszej potrzeby.

Z wyliczenia jednak wynika, że sposób ustawienia cenników przez MHW nie był jednolity. Stanowisko

to jest z wielu względów słuszne, gdyż w wielu dziedzinach usług sytuacja nie dojrzała jeszcze do uregulowania w sposób jednolity, potrzebne jest utrzymanie różnic terenowych. Utrzymanie podziału na strefy motywuje się np. tym, że koszty utrzymania w małych miejscowościach są nieco niższe, niż w dużych, co uzasadnia odpowiednio niższy poziom cen usług. Tym również uzasadnia się utrzymanie podziału na kategorie zakładów. Istnieją faktyczne różnice w pracy zakładów różnych kategorii, różnice, które mają wyraz w jakości pracy tych zakładów. Tak jest w krawiectwie miarowym, w fotografowaniu, w szewstwie miarowym itp. Słuszne jest skasowanie istniejącego jeszcze gdzieniedzie podziału na kategorie zakładów naprawczych, np. w naprawie obuwia — tu klient ma prawo domagać się wyrównanego poziomu pracy zakładów usługowych.

Pozostawienie we fryzjerstwie dotychczasowego układu cen tłumaczy się istnieniem dość znacznej rozpiętości cen tych usług pomiędzy różnymi województwami. Wiadomo, że usługi fryzjerskie są najdroższe na Wybrzeżu, najtańsze — na G. Śląsku i w woj. rolniczych. Poziom cen tych usług jest równy w Warszawie i Wrocławiu, są one nieco tańsze w Poznaniu i Bydgoszczy. Te same jednak argumenty, które przemawiają za utrzymaniem dotychczasowego układu cen, można by zastosować przeciw temu układowi, skoro się uwzględni występowanie na tym tle pewnych układów wadliwych, np. wyższego poziomu cen w woj. krakowskim, niż w sąsiednim woj. stalinogrodzkim czy nadmierzonym poziomie cen na Wybrzeżu, gdzie przecież pracują robotnicy portowi i stoczniowi i gdzie kuracjusze i wczasowicze, także zresztą nie należący obecnie do bogaczy, nie mają decydującego znaczenia.

Wydaje się więc, że obecna regulacja powinna być uzupełniona wprowadzeniem, po pewnym czasie, nieuniknionych korektur i poprawek do cen ustalonych tak generalnie — tam mianowicie, gdzie trzeba będzie bardziej ujedynolicić ceny usług, gdzie trzeba będzie uporządkować stan rzeczy w sposób dokładniejszy, niż to można było uczynić w tej chwili.

Przodownicy pracy wśród rzemiosła



Franciszek Drozdowski, jeden z najpopularniejszych przodowników pracy spółdzielni im. L. Waryńskiego w Kościerzynie na Kaszubach.

Z dziejów rzemiosła artystycznego

Gotyckie zabytki meblarstwa

Bogata w różnorodność sprzętów i ceną pod względem artystycznym ekspozycja meblarstwa w Muzeum Pomorskim w Gdańsku rozpoczyna — z początku XVI w. pochodząca — oryginalna gotycka szafa holenderska.

Czternastowieczne i wcześniejsze sprzętarnstwo gotyckie zachodniej Europy nie stało na ogół zbyt wysoko pod względem technicznym, ani nie odznaczało się godnym podkreślenia bogactwem form, czy motywów zdobniczych.

Do najczęściej spotykanych sprzętów w owym czasie należała skrzynia, pełniła rolę szafy i ławy, a obok niej spotyka się stołki, stoły, łóżka oraz często pulpity. Na ogół jednak sprzętów jest niewiele i nie wychodzą one zazwyczaj poza ramy prymitywu.

Przełomową datą w omawianej dziedzinie pracy rzemieślnika jest rok 1320, który przyniósł niezwykle cenną innowację, polegającą na wykorzystaniu energii płynącej wody do poruszania piły. Epokowy ten w dziedzinie stolarstwa wynalazek pozwolił na masową produkcję desek, stanowiących — jak wiadomo — główny materiał pracowni stolarskich, które uwolnione zostały od

złudnej pracy przygotowywania go drogą ręcznej obróbki drzewa.

W ślad za tym następuje znaczny rozwój sprzętarnstwa, którego rozwój przypada jednak dopiero na wiek piętnasty.

Istotną bowiem przyczyną ogromnego rozwoju omawianego rękodzieła leżała poza postępem technicznym również w tym czasie postępującym wroście znaczenia i możliwości bogacącego się niesłychanie na handlu patrycjatu, szczególnie w miastach nadmorskich.

W ślad za płynącym do zamczystych skrzyń kupieckich strumieniem złota idzie budowa wspaniałych kamienic, a następnie wypełnienie ich wnętrzą kosztownymi meblami.

Wiek XV jest w dziejach gotyckiego sprzętarnstwa europejskiego okresem, który przyniósł mnóstwo nowych i prawdziwie pięknych, dzięki szczeroci formy i gruntownej znajomości drewnianego wątku — mebli.

Rozpatrując najogólniej zabytki stolarstwa omawianego okresu, wyróżnić można zarówno pod względem użycia materiału jak i rozwoju form zdobniczych dwie odmiany sprzętów. Jedną z nich, związaną terytorialnie z krajami południowo-wschodniej Europy reprezentowana jest przez meble wykonywane najczęściej z drzewa miękkiego jak sosna i jędrła. Twórcy ich stosują zazwyczaj bogatą ornamentykę zdobniczą, umieszczoną głównie na konstrukcyjnych partiach przedmiotu, podczas gdy np. płaszczyzny drzwiowe na szafach pozostają puste.

W krajach północno-zachodnich natomiast przeważa użycie twardego, najczęściej dębowego lub także orzechowego drzewa, a zdobnicze płaskorzeźby pokrywają zazwyczaj obojętne konstrukcyjne partie mebla.

Przykładem tego drugiego typu może być gotycka szafa holenderska, którą przywieziono około 1500 r. do Gdańska — zapewne drogą morską z Holandii. Materiałem użytym do jej wykonania jest — poza żelaznymi zawiasami i zamkami — dąb, doskonale dotąd, mimo sędziwego (450 lat) wieku mebla zachowany. Ramy konstrukcyjne sprzętu posiadają gładką powierzchnię, w górze występuje ładnie profilowany, niezbyt jednak wydatny gzymś.

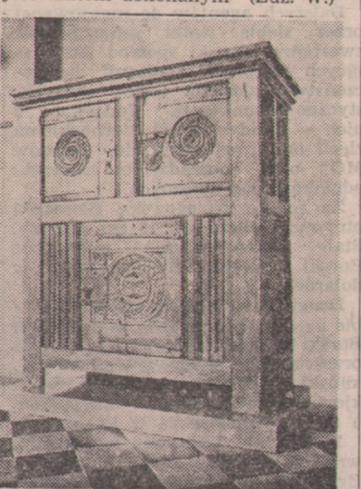
Szafa nie posiada (znanych już wówczas) szuflad i podzielona jest na dwie kondygnacje. W dolnej większą część przelotu między ramami zajmują prostokątne drzwi z pięknie wykonaną rozetą, umieszczoną w obrębie rzeźbionego pola o wymiarach kwadratu. W tej kondygnacji, po obydwu stronach drzewce spotykamy jeszcze drugą, typową dla tego okresu formę zdobienia gotyckich mebli w postaci podłużnych sfaldowań, wykonanych zapewne przy pomocy struga. Ozdoby te nie występują już na przodzie, ale jedynie po bokach górnej kondygnacji. Ozdobą dwu drzewce górnych są również rozety.

Przykładem stosowania rzeźbionych figur ludzkich na meblach jest stojący w pobliżu szafy pulpit, na którym w narożnikach nóg i spoczywających na nich skrzyńkach umieszczył artysta dwie, przeliczne wyrzeźbione postaci ludzkie w pozycji siedzącej.

Omówione wyżej formy zdobnicze nie są jedynymi dla gotyckiego sprzętarnstwa, które cieszy się sławą rzetelnego pod względem techniki, szczerego jeśli idzie o wykorzystanie wątku i pięknie rzeźbionego rękodzieła. Franciszek Mamuska

na różne dokłady, trzysta sprzedano już po gruntownej renowacji, a reszta butów jest w naprawie i pójdzie następnie do sprzedaży. Popyt na to obuwie jest duży, gdyż jest tanie i praktyczne. Już za 80 zł można nabyć możliwe obuwie. Ta innowacja jest szczególnie mile widziana przez rodziców, których dzieci wyrastają z obuwia. Leżało ono dotychczas bez użyczenia, a teraz mogą je sprzedać i zaopatrzyć dzieci w rozmiar właściwy. Jest to nowa forma wykorzystania odpadów użytkowych i zaoszczędzenia surowca pełnowartościowego dla gospodarki narodowej.

Podejmowanie zapotrzebowania społecznego i realizowanie go nawet w najtrudniejszych i najbardziej kłopotliwych warunkach — to drugie zwycięstwo „nowego” w rzemiośle uspołecznionych, które pracuje z korzyścią dla siebie i dla całego społeczeństwa. Piękne, nowe, o estetycznych wnętrzach lokale, w których szewcy i klienci oddychają świeżym powietrzem, są wymownym symbolem nowoczesności, która rozładowała nędzę warsztatowców szweskich. Zwycięstwo „nowego” nad „starym” jest faktem dokonany (Zdz. W.)



Muzeum Pomorskie w Gdańsku. Szafa gotycka z początku XVI w. Holandia. Foto: A. Podlewski.



Rajmund Gorgolewski, przodownik pracy na punkcie usługowym w Gdańsku.

przestronnym pomieszczeniu pracuje się przyjemnie i nikt sobie wzajemnie nie przeszkadza. Aż dziw bierze, iż w takich warunkach pracują obecnie szewcy i cholewkarze, których warszaty przed laty były symbolem ciasnoty i najgorszych warunków bytowych. To jest właśnie to pierwsze radosne „nowe” które witaprzybysza w gdańskiej Spółdzielni Szewsko-Cholewarskiej. Wśród zatrudnionych przeważa młodzież obu płci, pracują zgodnie w przyjaźnieli atmosferze, więc i wesoła piosenka nie schodzi im z ust.

W tej warszawie hali fabrycznej systemem taśmowym produkowano jeszcze niedawno obuwie, jednak załoga pod przewodnictwem swego prezesa Mikołaja Budzki i kierownika techn. Józefa Kabelisa doszła do wniosku, że jej pracada da większy pożytek społeczny, jeśli przejdzie na usługi zamiast dublować produkcję przemysłu kluczowego. Przeważało się więc całkowicie na świadczenie usług rzemieślniczych na korzyść najszerzych mas pracowniczych w mieście i na wsi, nie zaniedbując równocześnie podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych. Utworzono już kilkanaście punktów usługowych w różnych dzielnicach robotniczych Gdańska, zaś obecnie dla wsi zakłada się punkty w Kolbudach i Matar-

CZY WIECIE ŻE...

...Komisja Kulturalno-Oświatowa przy OZC w Poznaniu zorganizowała turniej szachowy. Tytuł rzemieślniczego mistrza szachowego na rok 1952 zdobył T. Jankowski ze Śremu, z zawodu fryzjer.

...Pierwszy, znany nam statut cechalni cechowej został uchwalony w Krakowie w 1517 r. Można jednak przypuszczać, że związki czeladzi (potajemnie) istniały już w XV wieku.

ni. Wysoki stopień mechanizacji i doświadczenia, wyniesione z systemu taśmowego, przeszczepiono w dziedzinę usługową, dzięki czemu utworzono sprawne warszaty centralne, które wykonują zapotrzebowanie terenu we wszystkich specjalnościach branży skórzananej. Na punktach usługowych właściwie przyjmuje się tylko zamówienia, a wykonuje się je zespołowo w szeroko zmechanizowanych warszatach naprawczych. Praca idzie sprawnie i szybko. Taki system organizacyjny przynosi korzyści zarówno pracownikowi, jak i klientowi. W dużych zespołach można rozwinąć szeroko współzawodnictwo pracy tak na odcinku ilościowym, jak i jakościowym. Na ostatnim etapie w czołówce przodowniczej znaleźli się: Rajmund Gorgolewski, Zygmunt Malinowski, Władysław Dżisiewicz, Wiktor Stankiewicz, Józef Gałęza, Jan Polewski, Edward Malinowski, Andrzej Teskluk i Jan Kruszyński. Wśród załogi produkcyjnej zatrudnionych jest 20 kobiet, które zdobyły fach w drodze szkolenia przywarsztatowego. Wszystkie pracują bardzo dobrze i w wydajności pracy nie ustępują mężczyznom. Spośród nich na szczególne wyróżnienie zasłużyły: Janina Zaleska i Mieczysława Dominiak.

Dla lepszego obsłużenia ludzi pracy spółdzielni uruchomiła kilka punktów skupu i renowacji obuwia. Eksperyment okazał się bardzo pożyteczny i znalazł szerokie zastosowanie. W ciągu 4 miesięcy na jednym takim punkcie zakupiono 800 par obuwia, z tego dwieście par rozebrano

Proces bandy szpiegów amerykańskich w Szczecinie

demaskuje zbrodnicze cele imperializmu USA wymierzone przeciwko państwu obozu pokoju

SZCZECIN (PAP) Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie toczy się proces bandy szpiegów amerykańskiego wywiadu. Na ławie oskarżonych zasiadli wytrawni agenci wywiadu, przeszkoleni w amerykańskich szkołach szpiegowskich: Władysław Borski i Sergiusz Pirog vel Pietkiewicz oraz zwerbowni przez nich na terenie kraju do siatki szpiegowskiej — Józef Puchalski, Jan Paszkiewicz, Wacław Woltman i Michał Pirog. Banda pod kierunkiem nastanych z zagranicy Borskiego i Piroga uprawiała wymierzoną przeciwko Polsce działalność szpiegowską na rzecz amerykańskiego wywiadu.

Akt oskarżenia i złożone przez oskarżonych zeznania potwierdzają raz jeszcze, że imperializm amerykański realizując swe ludobójcze plany wywołania trzeciej wojny światowej nasila swą zbrodniczą działalność skierowaną przeciwko państwu obozu pokoju, w tej liczbie przeciwko Polsce Ludowej. Do tej niecierpki roboty wywiad amerykański werbuje zbrodnicze elementy, szumowiny i kryminalistów. Spośród takich to właśnie wyrzutków społeczeństwa, elementów kryminalnych rekrutują się oskarżeni.

SYLWETKI OSKARŻONYCH

Główny na terenie kraju organizator tej bandy szpiegowskiej osk. Władysław Borski, syn funkcjonariusza policji sanacyjnej, kryminalista, aresztowany za popełnienie szeregu przestępstw natury gospodarczej w czasie pełnienia służby wojskowej, zbiegł z aresztu w 1949 r. na teren Niemiec Zachodnich, gdzie wciągnięty został do współpracy z wywiadem amerykańskim.

Jeszcze „bogatszą” przeszłość posiada za sobą drugi z oskarżonych Sergiusz Pirog, szpieg przeszkolony w ośrodku dyspozycyjnym wywiadu USA w Berlinie zachodnim. Sergiusz Pirog wstąpił w okresie okupacji w marcu 1944 r. na terenie Wileńskiego do hitlerowskiej organizacji tzw. pomocniczej formacji wojskowej. Obowiązując się odpowiedzialnością karnej za swą współpracę z okupantem hitlerowskim, po wyzwoleniu ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem Pietkiewicza w woj. szczecińskim, skąd w sierpniu 1951 roku uciekł na teren Berlina zachodniego. Tam przystąpił do współpracy z wywiadem amerykańskim.

Jeden z najaktywniejszych członków bandy szpiegowskiej Józef Puchalski, syn 50-hektarowego kulaśki z Wileńskiego, w okresie okupacji hitlerowskiej wstąpił do Schutzpolizei — faszystowskiej policji niemieckiej, będąc jednocześnie członkiem wileńskiego AK. Latem 1942 r. Puchalski wraz z 200-osobowym oddziałem żandarmerii niemieckiej brał udział w likwidacji getta w miejscowości Miory. Zamordowano wówczas 3 tys. osób, w tym wiele kobiet, starców i dzieci.

Po tej masowej zbrodni Józef Puchalski wraz z niemieckim policjantem zamordował we wsi Malce 4 osoby narodowości żydowskiej. Następnie brał udział w likwidacji getta w Druł. Ten hitlerowski bandyta w okresie od wiosny do jesieni 1943 roku trzykrotnie brał udział w zbrojnych akcjach hitlerowskiej policji przeciwko działającym na terenie powiatu braciańskiego oddziałom partyzantów.

Po wyzwoleniu w obawie przed odpowiedzialnością Puchalski przybrał fałszywe nazwisko Sowiński i pod nazwiskiem tym służył w Wojsku Polskim. Zbrodnicze instynkty tego bandyty ujawniły się jeszcze raz, gdy wyjeżdżając rzekomo w odwiedziny do swych krewnych w Zamocisku dokonał w czasie tego „wyjazdu” napadu na leśniczkówkę na Zamocisku, gdzie zrabował 100 tys. złotych.

Jesienią 1951 roku współoskarżony Pirog-Pietkiewicz, który doskonale znał oblicze polityczne i przeszłość Puchalskiego, zaproponował mu współpracę z wywiadem amerykańskim — na co Puchalski zgodził się. Spośród podobnych wyrzutków społeczeństwa rekrutowali się pozostali współoskarżeni — członkowie bandy szpiegowskiej.

Zeznania oskarżonych odsoniły perfidne metody werbowania szp. egz. zarówno na terenie Niemiec zachodnich wśród osób przebywających w obozach „diplo” jak też w kraju. Podkreślił to szczególnie w swych zeznaniach osk. Pirog-Pietkiewicz, który stwierdził, że otrzymał dyspozycje amerykańskiego wywiadu, aby do siatki szpiegowskiej „werbować przede wszystkim ludzi wrogo usposobionych do Polski Ludowej, z zabrudzoną przeszłością, by łatwiej można było ich szantażować”.

Działalność bandy szpiegowskiej, a jednocześnie kulisy wymierzonej przeciwko Polsce Ludowej działalności wywiadu amerykańskiego nawiązywały w swych zeznaniach złożonych przed Sądem osk. Borski.

ZEZNANIA OSK. BORSKIEGO

7 sierpnia 1949 roku Borski po ucieczce z aresztu w Uście przekro-

cił nielegalnie granicę i dostał się do obozu w Niemczech zachodnich, który prowadziła placówka wywiadu amerykańskiego pod szyldem „IRO”, tj. organizacji pomocy dla uchodźców. Zaopatrzone tam w dokumenty Borski zostaje przesłany następnie do Monachium, a potem do obozu „IRO” w miejscowości Windzer. Zaproponowaną mu przez pracownika ośrodka dyspozycyjnego wywiadu amerykańskiego w Monachium „Aleksiejew” robotę szpiegowską Borski przyjmuje. W czasie pierwszego spotkania z „Aleksiejewem” Borski udzielił mu informacji szpiegowskich na temat sytuacji w kraju, w zamian za co otrzymał ubranie, przybory toaletowe oraz pieniądze w markach zachodnio-niemieckich.

W lutym 1950 roku Borskiego skontaktowano z oficerem wywiadu amerykańskiego „Urbanem”, który przyjął go oficjalnie na służbę wywiadu i polecił mu przygotować się do wyjazdu do kraju z zadaniem zmontowania siatki szpiegowskiej. W tym czasie Borskiemu wyznaczono stałe miesięczne wynagrodzenie w wysokości 450 marek.

W celu przygotowania Borskiego do roboty szpiegowskiej w kraju, skierowano go na specjalny kurs w Monachium, który prowadzili funkcjonariusze wywiadu amerykańskiego. W okresie od kwietnia do czerwca 1950 roku Borski ukończył przeszkolenie szpiegowskie w zakresie werbowania agentów, techniki sporządzania meldunków wywiadowczych oraz pisanie atrymentem sympatycznym.

W połowie sierpnia 1950 roku Borski przetrzycony został przez granicę do kraju otrzymawszy od „Urban” fałszywe dokumenty oraz większą sumę dolarów amerykańskich i innych walut — z zadaniem zorganizowania siatki szpiegowskiej na terenie szeregu województw.

Wywiad amerykański zwrócił szczególną uwagę Borskiego na zorganizowanie siatki szpiegowskiej na terenie woj. szczecińskiego. Szpieg otrzymał ponadto polecenie zwerbowania kilku agentów w kraju, z których jeden po krótkim przeszkoleniu w ośrodku szpiegowskim w Monachium pełniłby funkcję kuriera pomiędzy ośrodkiem a siatką szpiegowską, drugi zaś miał być przeszkolony na radiotelegrafistę dla obsługi aparatu nadawczo-odbiorczego, jaki miał być dostarczony siatce.

Borskiemu zlecono także wyszukanie w kraju dogodnego miejsca dla dokonywania z samolotu amerykańskiego zrzutów aparatów radiowych nadawczo-odbiorczych i innych środków technicznych dla uprawiania działalności szpiegowsko-dywersyjnej.

„Pierwszym, którego zwerbowałem po powrocie do kraju do współpracy na rzecz wywiadu USA — zeznał osk. Borski — był mój szwagier Wacław Woltman, pracownik MRN w Szczecinie. Ziełem mu zebrać informacje o ruchu transportów kolejowych oraz informacji z dziedziny gospodarczej i wojskowej”.

Woltman otrzymał od Borskiego 10 tys. złotych. Borski pouczył jednocześnie Woltmana jak ma się posługiwać atrymentem sympatycznym, polecając mu przesyłanie informacji szpiegowskich listownie do ośrodka wywiadowczego w Monachium.

Dalszych agentów do montowanej przez siebie siatki szpiegowskiej zwerbował Borski spośród ukrywających się przed władzami bezpieczeństwa członków bandy terrorystyczno-rabunkowej. Jednemu z nich — Władysławowi Biernackiemu zlecił on „rozpracowanie organów MO” oraz sporządzenie schematu odcinków pogranicznych.

Za robotę szpiegowską Biernacki otrzymał zaliczkowo 15 tys. złotych. Stałe wynagrodzenie miesięczne Borski wypłacał Biernackiemu w dolarach.

Drugiego zwerbowanego przez siebie agenta Jana Krechę zaangażował Borski do skierowania go na przeszkolenie przez wywiad amerykański na łącznika pomiędzy ośrodkiem wywiadowczym w Monachium a siatką szpiegowską w kraju.

27 sierpnia 1950 roku osk. Borski wraz z Krechą i swoją narzeczoną Urbaną przekroczyli nielegalnie granicę, udając się do ośrodka wywiadowczego w Monachium. Tu — po złożeniu „Urbanowi” sprawozda-

ni ze swej działalności szpiegowskiej i po przekazaniu szeregu informacji i materiałów wywiadowczych — Borski został skierowany na powtórną przeszkolenie do szkoły amerykańskiego wywiadu. Na szkolenie skierowany został również Jan Krecha.

„Aby przejść kurs radiotechniczny — zeznał osk. Borski — zostałem przewieziony do miejscowości Bad - Voerchofen pod Monachium. Oficerowie amerykańscy codziennie odwiedzili mnie samochodem na lotnisko, gdzie stacjonowała amerykańska wojskowa jednostka samochodowa. W hangarze lotniczym odbywało się szkolenie, które prowadzili oficerowie amerykańskiego wywiadu. Część z nich nosiła pseudonimy: „Davis”, „Stan”, „Bob”, „Lady” itp. W szkole tej prowadzono wykłady z zakresu radiotechniki, skoków spadochronowych, posługiwania się bronią i fotografowania obiektów”.

Po ukończeniu 7-miesięcznej szkoły szpiegowsko-dywersyjnej Borski latem 1952 roku otrzymał od oficerów wywiadu amerykańskiego polecenie wyjazdu do Polski w celu kontynuowania roboty szpiegowskiej. Wywiad amerykański polecił Borskiemu przewiezienie radiostacji oraz przeprowadzenie przez granicę agenta wywiadu Sergiusza Piroga — Pietkiewicza.

Po przyjeździe do kraju osk. Borski poznał za pośrednictwem Piroga-Pietkiewicza niejakiego Antoniego Oborona, którego zaczął szkolić na radiotechnika. Od Wacława Woltmana uzyskał on szereg informacji szpiegowskich oraz niewypełnione legitymacje Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Szczecinie. Borski porozumiał się też z Pirogiem-Pietkiewiczem, polecając mu zebranie informacji o komisariatach MO w Warszawie, które to polecenia Pirog przekazał swemu bratu Michałowi.

Osk. Borski stwierdził, że zebrałszy materiał szpiegowski wraz z Sergiuszem Pirogiem-Pietkiewiczem i jego bratem Michałem usiłował przejść granicę w nocy z dnia 14 na 15 września 1952 roku. Wówczas to został ujęty. W kilka dni później organa bezpieczeństwa ujęły pozostałych oskarżonych.

Zarówno Borski jak i Pirog-Pietkiewicz w zeznaniach swych szeroko ujawnili cały mechanizm amerykańskiego wywiadu, którym w obozach „IRO” werbował zdrajców do pracy szpiegowskiej.

Borski podkreślił w swych zeznaniach, że przebywający w obozach „IRO” w Niemczech Zachodnich mieli niezwykle ciężkie warunki życia, nie otrzymywali ani dostatecznej ilości żywności, ani odzieży. „Toteż jedni decydowali się wstąpić na drogę wywiadu — mówił oskarżony — inni wstępowali na drogę rabunku. Wydałem mi się, że Amerykanie celowo stwarzali tak ciężkie warunki w obozach, aby tym łatwiej pchnąć ludzi na drogę przestępstwa i zdrady. Co miesiąc niemal przyjeżdżali pracownicy CIC — amerykańskiego wywiadu, werbując ludzi na szpiegów”.

ZEZNANIA PIROGA-PIETKIEWICZA

Pirog-Pietkiewicz, który przyznał się do swej działalności szpiegowskiej, szeroko przedstawił sądowi stosunki panujące w obozie, prowadzonym przez amerykański wywiad w Berlinie zachodnim, gdzie znalazł się w 1951 roku po ucieczce z kraju.

„W obozie, w którym przebywałem przez trzy tygodnie — powiedział Pirog — panowały okropne warunki. Mieszkałymi w brudnych budkach drewnianych, wyżywienie było bardzo małe. Wskutek tego byliśmy zmuszeni kraść w okolicznych ogrodach i sklepach żywnościowych. Zbieraliśmy niedopaki papierosów na ulicach nie mając co palić. Dozór w obozie pełnił był hitlerowcy, którzy szczególnie źle odnieśli się do Polaków”.

W obozie otrzymał on podobnie jak wszyscy inni uciekinierzy, wezwanie do biura amerykańskiego. Pracownik ośrodka dyspozycyjnego wywiadu amerykańskiego „Julian” wypytywał Piroga o powody ucieczki z Polski, o zamiary na przyszłość, wreszcie zaproponował mu pracę w wywiadzie amerykańskim.

„Podczas następnego spotkania z „Julianem”, tym razem przy wodce — opowiadał Pirog — Pietkiewicz — „Julian” otwarcie powiedział mi, ażebym powrócił do Polski i zorganizował siatkę szpiegowską”.

Po przejściu przeszkolenia szpiegowskiego Pirog-Pietkiewicz zaopatrzone w pieniądze w walucie polskiej i niemieckiej przez w 10 zegarków „Doxa”, przetrzycony został przez granicę z zadaniem zbierania informacji szpiegowskich z terenu portu szczecińskiego. W Szczecinie Pirog zwerbował do roboty szpiegowskiej Jana Paszkiewicza, znanego mu uprzednio pracownika firmy „Polcarga” oraz Józefa Puchalskiego byłego hitlerowskiego szutzmanna, ukrywającego się pod nazwiskiem Sowińskiego.

Wiadomości szpiegowskie Pirog-Pietkiewicz przekazywał do amerykańskiego ośrodka wywiadowczego w Niemczech Zachodnich, pisząc sympatycznym atrymentem. Obok tej formy przesyłania sprawozdań szpiegowskich Pirog posługiwał się również skrzynkami przedmiotowymi, o których rozmieszczeniu powiadomiony był amerykański ośrodek szpiegowski.

W maju 1952 r. Pirog — Pietkiewicz udał się po raz drugi do Berlina zachodniego, gdzie spotkał się z funkcjonariuszem wywiadu amerykańskiego „Paulem”. Po otrzymaniu nowych instrukcji szpiegowskich osk. Pirog zostaje powtórnice przetrzycony do kraju łącznie ze współoskarżonym Borskim.

W Polsce Pirog zebrał szereg informacji natury wojskowej oraz zlecił jednemu ze swych agentów, niejakemu Nadachowskiemu, zorganizowanie w woj. lubelskim przetrzycony szpiegów amerykańskich na teren Związku Radzieckiego.

Na podstawie otrzymanych informacji szpiegowskich osk. Pirog-Pietkiewicz, ukrywając się od grudnia 1951 r. do maja 1952 r. u brata swego Michała Piroga w Witaszewie Górnym, sporządzał raporty, które przesyłał do ośrodka wywiadu amerykańskiego w Berlinie zachodnim.

Pozostali członkowie zorganizowanej przez Władysława Borskiego i Piroga-Pietkiewicza bandy szpiegowskiej, przynajmniej do swej zbrodniczej działalności i potwierdzając dotychczas przestępstwa zeznania współoskarżonych, naświetliły metody werbowania szpiegów przez agentów wywiadu amerykańskiego.

Józef Puchalski vel Sowiński przyznając się do swej haniebnej przeszłości okupacyjnej, tłumaczy swą służbę w Schutzpolizei, udział w masowych mordach, jak również w akcjach hitlerowców przeciwko partyzantom radzieckiej, poleceniem dowództwa wileńskiego AK, które skierowało go do faszystowskiej Schutzpolizei.

Jego bandycki cynizm występuje jaskrawo, gdy opowiada sądowi o zamordowaniu przez siebie 4 osób narodowości żydowskiej w miejscowości Druł na Wileńszczyźnie.

Swą zgodę na współpracę z wywiadem amerykańskim Puchalski-Sowiński tłumaczy obawą szantażu ze strony Piroga-Pietkiewicza, który znał bandycką przeszłość oskarżonego i fakt, że ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem. Puchalski stwierdza, że udzielał informacji dotyczących transportu kolejowego i obiektów wojskowych. Za szpiegowską robotę otrzymywał on od Piroga-Pietkiewicza 1000 zł miesięcznie.

ZEZNANIA OSK. PASZKIEWICZA

Następny z oskarżonych — Jan Paszkiewicz, były pracownik „Polcar-

go” w Szczecinie, zwerbowany do roboty szpiegowskiej przez Piroga-Pietkiewicza przyznał, że zdobyte w czasie obserwacji w porcie, na podstawie frachtów oraz wyciągnięte z rozmów z przygodnie poznanymi ludźmi materiały szpiegowskie przekazywał Sergiuszowi Pirogowi podczas spotkań w mieście ustnie, lub też za pomocą specjalnie założonej niedaleko Szczecina skrzynki kontaktowej. Na wypadek „urwania się” tej formy kontaktów Paszkiewicz otrzymał od Piroga adres ośrodka wywiadu amerykańskiego w Niemczech Zachodnich, na który miał przekazywać informacje szpiegowskie za pomocą listów pisanych sympatycznym atrymentem.

Za swą robotę szpiegowską osk. Paszkiewicz otrzymał w sumie 8 tys. złotych.

Na pytanie sądu, czy Paszkiewicz zdawał sobie sprawę, skąd pochodzą te pieniądze i jakim celem miały służyć, oskarżony odpowiedział:

„Zdawałem sobie sprawę, że pieniądze otrzymane pochodzą ze stulionowego funduszu przeznaczanego przez rząd amerykański na sabotaż i dywersję i służącego rozpętaniu trzeciej wojny światowej”.

OSK. WOLTMAN ZEJNAJE

Osk. Wacław Woltman, były pracownik MRN w Szczecinie, przyznając się do winy potwierdził całkowicie zeznania współoskarżonego Borskiego, któremu dostarczał materiały szpiegowskie, otrzymując za nie wynagrodzenie pieniężne.

Woltman przekazał osk. Borskiemu szereg informacji dotyczących jednostek wojskowych. W swych dalszych planach szpiegowskich, udaremnionych wykryciem bandy przez organa bezpieczeństwa, Borski przeznaczył osk. Woltmana do obsługi jednej z radiostacji nadawczo-odbiorczych.

Ostatni z oskarżonych Michał Pirog, który wraz ze swym bratem Sergiuszem oraz Władysławem Borskim zatrzymany został przy próbie nielegalnego przekroczenia granicy, usiłował tłumaczyć swą działalność szpiegowską pragnieniem zasłużenia się wobec brata, by ten ułatwił mu przedostanie się do Niemiec Zachodnich. Twierdzi on, że chciał uciec za granicę, obawiając się odpowiedzialności za szerzenie wrogiel, antypokojowej propagandy. Pirog przyznał się, iż dostarczył bratu materiałów szpiegowskich z terenu Warszawy i Wrocławia.

Po przesłuchaniu oskarżonych przewodniczący sądu zarządził tajność rozprawy, a następnie odczytał rozprawę do dnia 25 bm, w którym sąd przesłuchiwał świadków.

Potężna fala protestów przeciwko bezprawnym represjom rządowym we Francji

PARYŻ. Przy realizowaniu coraz szerszej jednolitej akcji w całym kraju wzmagają się ruchy protestacyjne mas ludowych i całego społeczeństwa przeciwko nowym faszystowskim prowokacjom rządu. 24-godzinny strajk protestacyjny przeprowadzili górniczy liczący szp. w Nord i Pas de Calais. W Boulogne strajkują dokerzy. Związki zawodowe górników kopalni rudy żelaznej okręgu Moselle postanowiły przeprowadzić w sobotę 24-godzinny strajk przeciwko faszystowskiemu spiskowi rządu i w obronie praw związkowych.

W Marsylii poza robotnikami liczących fabryk strajkowało 1.000 dokerów.

W Bastii (Korsyka), w Ruen, w Bordeaux odbyły się również masowe strajki protestacyjne. Wiadomości o strajkach robotników liczących fabryk nadeszły z Paryża i jego przedmieść.

W Nicei, Orleanie, Lyonie i innych miastach robotnicy wielu fabryk przerwali pracę w odpowiedzi na apel CGT i Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

W Montreuil 1.500 osób przybyło na wiec protestacyjny, na którym przemawiał Jacques Duclos. W St. Denis manifestacja protestacyjna pod przewodnictwem Monmousseau zgromadziła ponad 1.200 osób.

Wiece protestacyjne odbyły się również w Argenteuil, w fabryce samochodów Chausson, w Gennevilliers, w wielu warsztatach fabryki Renault, w Rives, Correze, w La Seine (Var) itd.

„Humanité” zamieszcza protesty wielu intelektualistów m. in.: katolickiego pisarza Beigbeder, krytyka Julien Benda, pisarza Bory, poety Guillevio, adwokata Craissac,

prof. Sorbony Dresch. Oświadczenia protestacyjne nadeszły również od profesorów College de France, artystów i techników filmowych, od grupy wybitnych lekarzy, paryskiego „Komitetu Intelektualistów w obronie pokoju”, w którym zasiadają m. in.: Claude Bourdet, Sartre i Domenach.

Zwiększenie wymiany towarowej między ZSRR a Węgrami

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi, że w wyniku rokowań między Ministerstwem Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR a węgierską delegacją handlową, które toczyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, podpisany został 24 marca br. protokół o wzajemnych dostawach towarów między ZSRR a Węgierską Republiką Ludową na rok 1953.

Obie strony porozumiały się co do znacznego zwiększenia wymiany towarowej w roku 1953 w porównaniu z rokiem 1952, jak również w stosunku do poziomu wymiany towarów ustalonego na rok 1953 w radziecko-węgierskim długoterminowym układzie handlowym z dnia 23 stycznia 1952 r. Związek Radziecki dostarczył b. d. Węgierskiej Republice Ludowej urządzenia dla hutnictwa i górnictwa oraz dla innych gałęzi przemysłu, bawełny, rudy żelaznej, koksu, których potrzebują Węgrzy. Węgrzy dostarczą b. d. Związkowi Radzieckiemu statki morskie i rzeczne, dźwigów i urządzeń transportowych oraz niektórych urządzeń przemysłowych, lokomobili, parowozów, towarów powszechnego użytku i innych artykułów.

Protokół podpisali: ze strony radzieckiej — minister handlu wewnętrznego i zagranicznego ZSRR A. I. Mikołaj, ze strony węgierskiej — minister handlu zagranicznego A. Szobek.

MARZEC
28
SOBOTA

DZIS.
Jana Kapistrana

JUTRO:
Palmowa

WAZNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03 Zamiejscowe 90. Komenda MO 25-16. IKP 19-27, 33-41, 33-42.

To i owo z Bydgoszczy

Usunąć rozwalony płot

Przy ul. Toruńskiej (niedaleko numeru 40) stoi płot odgradzający podwórze od ulicy. Płot ten (prawdopodobnie ze starości) zmuszał i rozwałił się tak, że nie stanowi już żadnej przegrody między podwórzem a ulicą, natomiast szpeci ulicę.

Trzeba więc jak najprędzej usunąć szczątki starego płotu, a na jego miejsce postawić nowy i solidny. (E. P.)

Trochę uprzejmości

Bardzo praktyczne są wahadłowe drzwi w bydgoskim PDT. Często jednak dają się one we znaki kupującym. Przyczyną tego jest, że niektórzy klienci, odwijający PDT nie kwapią się z delikatnym zamknięciem drzwi, lecz „miotają” nimi w osobę, która często obladowana, nie może sobie dać rady z ich uchwyceniem. Skutki tego — częste guzy i nieprzyjemne (szczególnie dla gospodyń) wypadki. Aby ich uniknąć wystarczy chociażby odrobina uprzejmości. „?”

Drzwiami i oknami

W godzinach rannych (przed 8-ma) Dworzec Główny tłumnie opuszcza ją dojeżdżający do pracy. Większość z nich korzysta następnie z tramwajów.

Na pięli przed dworcem, gdy wsiadają do wozów, wówczas często zachowują się tak, jakby tramwajów nie widzieli nigdy w życiu. Pchają się gorączkowo przez pomost tylny i przedni i zdaje się, że najchętniej wchodziłby drzwiami i oknami, chociaż jak wiadomo tramwaje nr 1 i 4 kursują często i wszyscy się zmieszają. Szkoda, że o przepisach porządkowych my przypominamy, a nie czyni tego obsługa wozów... (ZO)

O turystyczną zabudowę pomorskich szlaków wodnych

Wydaje się, że rok bieżący będzie przełomowy dla turystyki wodnej w ogóle. Każą się tego domyślać pewne racjonalne posunięcia w Zarz. Gł. PTTK, szczególnie zaś serdeczne powitanie przez wszystkie okręgi nawiazanie silniejszych kontaktów z terenem. Ma to duże znaczenie przede wszystkim dla

Dzieło polskich robotników i inżynierów

Bydgoskie Zakłady Mięsne posiadają najnowocześniejszą chłodnię w kraju

Dawna Rzeźnia Miejska w Bydgoszczy była zakładem przestarzałego typu. Podjęto więc w niej pracę głównie w kierunku zmechanizowania, a nawet półautomatyzacji robót najbardziej pracochłonnych. Ze wzrostem produkcji mięsa nasunęło się również inne bardzo pilne zagadnienie — budowa chłodni.

Chłodnictwo polskie w okresie przedwojennym było zaniedbane. Nie mieliśmy własnych maszyn i urządzeń, nie mieliśmy nawet kadry naukowców.

Do budowy bydgoskiej chłodni zmobilizowano najlepszych inżynierów i techników. W wyniku ich pracy, w wyniku pracy służby inwestycyjnej i Bydgoskiego Przem. Zjednoczenia Budowlanego powstała w Bydgoskich Zakładach Mięsnych nowoczesna chłodnia typu niespotykanego jeszcze w Polsce. Wybudowanie jej nie było zadaniem ani łatwym,

ani prostym. To też niesposób było uniknąć mniejszych czy większych niedociągnięć.

W celu podsumowania osiągnięć i braków odbyła się w Bydgoskich Zakładach Mięsnych narada naukowa, na którą zjechali się najlepsi naukowcy — chłodniarze z całej Polski.

Przeanalizowano na niej osiągnięcia i braki nowej chłodni. Dyskutowano szeroko i żywo, podano wiele nowych koncepcji i uzupełnień. Chłodnia bydgoska budowana była w szczególnie trudnych warunkach. Budynek, w którym się mieści, prze-

znaczony był pierwotnie na zgola inne cele. To też podkreślić należy tu zasługę bydgoskich PZB, które włożyły ogromny wysiłek w dostosowanie go do nowych specyficznych warunków. Nowoczesna, lśniąca hala maszyn, oto plan pracy bydgoskich budowniczych.

A służba inwestycyjna? Ich dziełem była mobilizacja odpowiedniej ilości wykwalifikowanych ludzi. Inżynierów. Należy również zaznaczyć, że PZPB wykonało przy budowie chłodni swój Plan 6-letni. Zwrócić trzeba uwagę na wkład pracy, jaki dali inżynierowie: Bychowski i Węglarz.

Dziś Bydgoskie Zakłady Mięsne posiadają najnowocześniejszą chłodnię w Polsce. Pozwala ona przechowywać i zamrażać duże ilości mięsa. Podsumowując dane i fakty, wyciągnąć należy wnioski, że robotnicy i naukowcy polscy mają twardą wolę — wolę która łamie przeszkody. (g)

Jubilatki Biblioteki Miejskiej

W Bibliotece Miejskiej odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów, nagród pieniężnych i książkowych dwóm jubilatkom. Jedną z nich jest ob. Maria Wierzbicka, kustosz Biblioteki Miejskiej. Jest ona jedyną pracowniczką BM, która była świadkiem przejmowania Biblioteki od zarobców po pierwszej wojnie światowej.

Zrealizowali zobowiązania

Pracownicy Zakładów Gazownictwa Okręgu Bydgoskiego dla uczczenia pamięci niezłomnego bojownika o wyzwolenie społeczne i narodowe, Chorążego Świątowego Obozu Pokoju Józefa Wissarionowicza Stalina postanowili wzmocnić swoją pracę i skupić się wokół Partii i Rządu. Podjęte zobowiązania w dniu 6 bm. wykonali do dnia 27 bm. w 215,58 proc. o wartości 231.150,04 zł.

Plan produkcji gazu wykonano w dniu 27 bm. plan produkcji koksu 21 bm., plan produkcji smoły 19 bm. (l)

Czytelnicy mają głos

Mieszka przy ul. M. Piotrowskiego. W godzinach porannych odbierałem codziennie mleko ze Spółdzielni PSS, sklep nr 77, przy ul. Gen. Stalina. Zawsze mleka było pod dostatkiem. Jest to jedyny punkt odbioru w naszej okolicy.

W ostatnim czasie napotykałyśmy trudności. Nawet we wczesnych godzinach nie możemy otrzymać mleka dla naszych dzieci. Po mleko chodzimy do sklepu aż... na ul. Piotra Skarki.

Jedyną winę za niedostateczne zapotrzebienie sklepu w mleko ponosi kierownik, który nie stara się o to, aby jego placówka zawsze miała dostateczną ilość tego artykułu. Bo w innych sklepach na terenie miasta mleka jest dosyć i wszystkim wystarcza. Ponieważ najwięcej cierpią na tym dzieci w imieniu ich wszystkich z ul. Piotrowskiego i okolicy proszę o usprawnienie dostawy mleka do sklepu PSS nr 77. (Al. K.)

wej. Od 1920 r. nie rozstaje się z pracą w Bibliotece Miejskiej. Nawet podczas okupacji pracuje tu jako robotnica, by być blisko swych ukochanych książek. Po odzyskaniu wolności dzięki jej inicjatywie rozpoczęła Biblioteka Miejska na nowo pracę, lecz już w odmiennych warunkach dla czytelnictwa polskiego. Prowadzi pracę żmudną, codzienną, w ciągłej trosce o zabezpieczenie starodruków i nowych zabytków. Jubilatka jest żywą kroniką Biblioteki Miejskiej.

W serdecznych słowach dyr. Podgórczyński podkreślił jej zasługi około rozwoju księgozbioru Centrali Biblioteki Miejskiej.

Druga jubilatka, to ob. Wanda Tobilewska, która od 1927 r. utrzymuje opiekę nad porządkiem i czystością B. M. Podczas wręczenia nagród dyr. Podgórczyński wskazał, że Polska Ludowa ceni każdą pracę, a w tym wypadku również i ob. Tobilewskiej, której należy się specjalne podziękowanie i wyróżnienie, gdyż zwalcza kurz i brud, które są największymi wrogami cennych księgozbiorów.

Założa Biblioteki Miejskiej obu Jubilatkom zgotowała serdeczną owację, gdyż obie jubilatki oprócz swojej ofiarnej pracy zawodowej, znane są z tego, że chętnie służą pomocą i współpracą koleżeńską.

Narada instruktorów artystycznych i kierowników świetlic pow. bydgoskiego

Okr. Rada Związków Zawodowych — Wydział Kultury i Oświaty zwołuje w dniu 1 kwietnia na godz. 10 w sal ORZZ naradę wszystkich instruktorów artystycznych oraz kierowników świetlic pow. bydgoskiego.

Na zebraniu omawiane będą sprawy ustalenia terminu eliminacji, warunków oceny oraz kolejności występów poszczególnych zespołów, zgłoszonych do wszystkich konkursów i festiwali. Równocześnie będzie ustalony przebieg eliminacji zespołów związków zawodowych na Złot Młodzieży i Studentów do Bukaresztu. Organizowany przez ZMP.

W obradach winni wziąć udział wszyscy instruktorzy i kierownicy świetlic. ORZZ nie będzie tolerowała usprawiedliwień ani nieuzasadnionego zastępstwa.

turystycznej takim szlakiem wodnym jak Drwęca (jeden Bachotec absolutnie nie może rozwiązywać sprawy), Noteć z Goplem, Czarna Woda. Powoduje to zrominowanie natężenie ruchu turystycznego na lepiej zabudowanych szlakach, pozostawia odległym dla turystyki wodnej szlaki wodne, lecz słabo lub wcale nie zabudowane. Sprawa wyposażenia w namioty (jeszcze chyba nie szybko do załatwienia) również problemu nie rozwiązuje całkowicie. Potrzebne byłoby zabudowanie szlaków turystycznych praktycznymi, tanimi stacjami.

Pomyślnie wieści o zrozumieniu takiej potrzeby i o konkretnych propozycjach zabudowy wodnych szlaków turystycznych mają, tanim, dość gęsto rozsiadniętymi tzw. niezagospodarowanymi (bez personelu obsługującego) stacjami turystycznymi przywióz do Bydgoszczy sekretarz Kom. Turystyki Wodnej Zarz. Gł. PTTK — Br. Jastrzębski. Projekty takie przyjmą turyści pomorscy niewątpliwie z entuzjazmem. Okr. Komisji Turystyki Wodnej zaś przypadnie do wykonania zadanie zaplanowania sieci podobnych schronisk.

Jak słychać, fundusze inwestycyjne są wystarczające, tak, że Bydgoszcz może się nawet doczekać tak potrzebnego Domu Turysty, dużego schroniska z przystanią kajakową. Okręg nasz niewątpliwie trafnie ocenił potrzeby naszego i t. n. pomyśli o bazach turystycznych dla masowego ruchu turystycznego w naszym regionie (w pobliżu wielkich miast), o stacjach, o niezagospodarowanych wreszcie schroniskach. Wydaje się nam, że niedozwana inwestycja byłaby większe schronisko w Charzykowie (punkt startowy dla Brdy), Wdzydzach (dla Czarnej Wody), Pakości (dla Noteci — Gopla), bazy turystyczne w Lubiczu (dla Torunia) i Koronowie (dla Bydgoszczy), a prócz tego sieć niezagospodarowanych schronisk rozrzuconych o dzień wodnej drogi na najważniejszych szlakach naszego regionu, a więc Brdy, Czarnej Wody, Drwęcy. To są potrzeby najpilniejsze i mamy nadzieję, że wobec objawów pełnego zrozumienia u organów centralnych PTTK, przy pomocy referatu Turystyki Prez. WRN, potrzeby te zostaną szybko zaspokojone.

PAWEŁ DZIANISZ

ING FALIDNIA

Pierwszy etap wyborów do kół TPPR dobiega końca

Tegoroczna akcja wyborcza do władz terenowych TPPR przebiega pod hasłem przenoszenia uchwał IV Krajowego Zjazdu TPPR na teren kół. Pierwszy etap wyborów na terenie Bydgoszczy dobiega już końca. Zebrania wyborcze obsługują z ramienia Oddziału Miejskiego najlepsi aktywiści TPPR wydelegowani przez zakłady pracy, organizacje masowe i społeczne oraz instytucje. Wiele z nich zrozumiało głęboką treść tej akcji.

Są jednak również instytucje, które nie wykazują pełnego zrozumienia dla tej ważnej akcji. PSS nie dała wcale odpowiedzi na apel Zarządu TPPR, z MHD na wydelegowanych 10 osób zgłosiły się zaledwie dwie, z ORZZ na 16 delegowanych do pracy przystąpiło 4. Nie wszystkie jeszcze koła ustaliły kalendarzyki zebrań wyborczych.

Trzeba pamiętać o tym, że akcja wyborcza do kół TPPR będzie podsumowaniem dotychczasowego dorobku poszczególnych kół i wykaże w jaki sposób członkowie Towarzystwa korzystają z doświadczeń i przodujących metod radzieckich w swoim zakładzie pracy. (er)

W niedzielę dwa koncerty symfoniczne

W niedzielę odbędą się dwa poranki symfoniczne: o godz. 10-tej poza-abonamentowy i o godz. 12,30 dla abonamentu B. W programie: Corelli Concerto grosso oraz Requiem Mozarta. Solistami będą: STEFANIA WOYTOWICZ — sopran, MARIA ZALESKA — mezzosopran, ANDRZEJ BACHLEDA — tenor, HENRYK PACIEJEWSKI — bas. Zespołem orkiestry Państwowej Filharmonii Pomorskiej oraz połączonymi chórami ARION, HASŁO i Państw. Średn. Szkoły Muzycznej dyryguje ROMAN MACKIEWICZ.

Sport

ATLECI WALCZĄ O TYTUŁY MISTRZOWSKIE

Tegoroczne mistrzostwa Pomorza w zapasach zgrupowała na starcie rekordową ilość zawodników. Ogółem zgłosiło się ponad 100 zapasników, którzy w nadchodzącą niedzielę, 28 bm. walczyć będą w Toruniu o tytuły mistrzowskie w wadze muszej, piórkowej, półśredniej i półciężkiej, natomiast w Nakle w wadze koguciej, lekkiej, średniej i ciężkiej. Tytułów mistrzowskich bronić będą w koleżeńskich wagach o miekłej następujący zawodnicy: Witt II, Tyburcy, Łoboda II, Betański, Mielczarek, Potocki, Łoboda I i Wiczezek.

Nie wątpliwy, iż niedzielne mistrzostwa rozgrywane równocześnie w Nakle i Toruniu będą nie tylko egzaminem i podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć atletów pomorskich, lecz przyczynią się ponadto do dalszego umasowienia tej pięknej dyscypliny sportu.

OWKS BYDGOSZCZ CZY STAL SOSNOWIEC

Piłkarze II-ligowego OWKS Bydgoszcz spotkają się w kolejnym meczu mistrzowskim z groźnym zespołem sosnowieckiej Stali. Mecz ten odbędzie się w niedzielę, 28 bm. o godz. 15 na Stadionie Letnisk Gwardii przy ul. Sportowej.

Drużyna śląska cechuje się bardzo wyrównanym poziomem, dobre wyszkolenie techniczne oraz bojowość, o czym świadczą zresztą wyniki uzyskiwane dotąd przez niedzielnego przeciwnika OWKS Bydgoszcz. Z drugiej strony gospodarze dążyć będą za wszelką cenę do powiększenia swego dorobku punktowego, co może im się tym bardziej udać, iż spotkanie rozegrane zostanie przed własną publicznością i na własnym boisku.

Organizatorzy komunikują za naszym pośrednictwem, iż bilety dla członków Związków Zawodowych będą do nabycia jedynie w przedsprzedaży uruchomionej w sklepie Wojskowej Centrali Handlowej przy Al. 1 Maja nr 22.

KOMUNIKATY

ZS Stal Bydgoszcz. Cwiczenia gimnastyczne sekcji wioślarskiej odbywają się w środy od godz. 18 do 19,30 i w soboty od godz. 20 do 21,30 w sali gimn. Wioślarskiej przy ul. Gen. Stalina 19. Schadzka informacyjna sekcji wioślarskiej odbędzie się we wtorek, 31 bm. o godz. 20 w świetlicy przy ul. Floriana 6.

ZS Ogniwo przy Prez. MRN Bydgoszcz. Treningi żeńskiej i męskiej sekcji lekkoatletycznej odbywają się we wtorki i piątki od godz. 17 na boisku Spójni przy ul. Naklejskiej, natomiast treningi sekcji gier sportowych we wtorki i czwartki od godz. 17,30 przy ul. Pomorskiej 16. (boisko Straży Pożarnej).

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Sobota: Ruchome plaski (godz. 19).
Niedziela: Ruchome plaski (godz. 16 i 19).

KINA

Pomorzanin: Mitrja Kor (15.30, 18 i 20.30).
Polonia: W dni pokoju (16.30 i 19).
Orzeł: Ditta (16.30 i 19).
Wolność: Nauczyciel tańca — w wersji oryg. (16.30 i 19.30).
Gryf: Rzym miasto otwarte (17 i 19).
Baltyk: Na granicy (17 i 19).
Mir: Wśród ludzi (19).
Rozmaitości: Młodzi konstruktorzy; Dzieci Stalingradu; Świat Młodych (godz. 16—23).

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Pokaz sztuk ludowych. Prace Stanisława Borysowskiego. W dni powszednie od godz. 10 do 13 oraz od 16 do 18 (w dni

poświętzone nieczynny), w niedziele i święta bez przerwy od godz. 10 do 16.
Muzeum Im. Wyczółkowski: „Realizm mieszczański w malarstwie polskim XIX wieku”.
Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16, w środy od 12 do 19, w niedziele od 10 do 14).
W dni poświętowane nieczynne.
Biblioteka Miejska — otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Wypożyczalnia główna od godz. 13 do 19 (w środy od 11 do 15).
Czytelnia naukowa — od godz. 10 do 20.
Biblioteka lekarska — od godz. 13 do 19 (w poniedziałki, środy i otatki środy od 11 do 15).

RADIO

PROGRAM LOKALNY
Sobota, 28 marca 1953
6.15 Oświadczenie programu dnia i komunikatu.
6.30 Muzyka „Na dzień dobry”.
13.00 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Rozł. Bydgoskiej PR pod dyr. A. Rezlera i W. Pawłowskiego.

DYŻURY

Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:
Apteka Społeczna nr 101 ul. Armii Czerwonej 14, tel. 16-51.
Apteka Społeczna nr 12 ul. Grunwaldzka nr 37, tel. 34-31.



Widok na „Czarną Wodę” w okolicach Tlenia. (Ach. IKP)

okręgu bydgoskiego PTTK, którego komisja turystyki wodnej będzie głównym organem organizatorskim ogólnopolskiego spływu kajakowego PTTK i która działając na terenie tak znanych i pięknych szlaków wodnych jak Brda, Czarna Woda, Drwęca jest niezwykle ważnym członkiem organizacyjnym ogólnopolskiej turystyki wodnej. Ta ważność podkreślona została powołaniem do Komisji Turystyki Wodnej Zarz. Gł. PTTK członka Okręgowej Komisji Turystyki Wodnej w Bydgoszczy — Cz. Woźnego. Będzie więc Bydgoszcz jako jedyny poza Krakowem ośrodek terenowy miała swego reprezentanta w centralnym ośrodku dyspozycyjnym turystyki wodnej. Okr. Komisja Turystyki Wodnej w

Bydgoszczy składająca się z wytrawnych działaczy i doświadczonych turystów wodnych z J. Ołkiewiczem na czele, stanie więc również w tym roku wobec poważnych zadań. Wspomniemy tylko, że plany programowe przewidują przez ogólnopolskiego spływu kajakowego PTTK na trasie Charzykowy — Bydgoszcz zorganizowa-

wanie jeszcze jednego spływu Brdą (młodzieżowego), spływu Drawą, Drwęcą, Czarną Wodą i zorganizowanie 2—3 obozów wędrownych.
Dla szerokiego rozwoju turystyki wodnej olbrzymie znaczenie mają inwestycje turystyczne, zabudowa turystyczna szlaków wodnych. Utarta jest wszędzie w kraju opinia, że Brda jest turystycznie zabudowana. W istocie tak nie jest, choć jest ona może najlepiej zabudowana z wszystkich szlaków wodnych. Kto zna udogie i rzadkie stacje na szlaku Brdy (Rytle, Rudzki Most, Koronowo), przynajmniej w Sokole Kuchni w pewnym sensie odpowiada potrzebom turystycznym. Brak natomiast zupełnie zabudowy

Robocze obuwie gumowe
naprawia - wulkanizuje
Sp. „KUJAWIANKA”
w Inowrocławiu, Rynek 8
014137x

Sklepy MHD w Toruniu
będą orwarte
w dniu 29. III. 1953 r.
od godz. 10 - 13 i 15 - 19
a w dniach 30 i 31 marca 1953 r.
przedłuża się godziny handlu
do godziny 20-tej.
14 50.

Głównego księgowego i kierownika Sekcji Księgowości
poszukuje
PAŃSTWOWA CENTRALA DRZEWA
Ekspozytura w Bydgoszczy, M. Buczka 13
Zgłoszenia przyjmują Dział Personalny
14846x

KOMUNIKATY
Podaje się do wiadomości, że kierownik Spółdzielni Muzyków-Pedagogów przyjmuje skargi i zażalenia w soboty w godz. od 10 do 12.
(14848x)

PRACOWNICY POSZUKIWANI
FRYZJERKA potrzebna natychmiast, Posada stała. Zgłoszenia: Spółdzielnia Fryzjerska, - Wąbrzeźno.
(14934g)

KSIĘGOWI (GOWE) na gospodarstwo i do zespołu poszukiwani od zaraz. Mieszkanie zapewnione. Wiadomość: Zespół PGR Rulowo, pow. Świecie n. W., stacja kolejowa Warlubie, poczta Warlubie.
(51k)

MAGAZYNIERA gotowej produkcji i KUSNIERZA, siły wykwalifikowane oraz SPRZĄTACZKI poszukuje Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie - Zakład nr 6 w Bydgoszczy, Plac Boh. Stalingradu nr 14.
(14844k)



NAUKA

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1. skrytka 163.
(14817k)

SPRZEDAŻ

DOM w Chełmnie 70.000 - zamienie na mniejszy dom z dopłatą. Idealna polowa domu w Toruniu 60.000 zł, wille z ogrodem 60.000 zł, gospodarstwo 4 ha w Toruniu 35.000 zł - sprzedam, Lubiewski Toruń, Stalingradzka 3. (54k)

KOSZULKI gazowe, niwelatory, piece cukiernicze szmatowe przenośne, formy cukiernicze, motyki, stal sztywna, rewolwerówki, podzielnice do frezarki poleca Kazimierz Madej - wyroby żelazne, artykuły techniczne. Łódź, Piotrkowska nr 181, tel. 272-06. (70z)

DOM piętrowy, sale wolne (Zakopane) - 60.000, piętrowy - 45.000, dwurodzinny, 2 morgi - 40.000, plac 900 m kw. - 7.000, gospodarstwa sprzedam - poszukuje: Pośrednictwo Wojtowicz, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 48. (10z)

WÓZKI, autka koszykowe i spacerowe, pedale malarskie poleca: H. Świętlik, Poznań, Wrocławska nr 13. (1197z)

RADIO uniwersalne, futro fokowe, welon, sprzedam. Al. 1 Maja 78-5. (14880)

ROWER męski i wózek sportowe tanio sprzedam. Grunwaldzka 192-1.

WÓZEK autko w dobrym stanie sprzedam, Grunwaldzka 20-8. (3z)

ROWER męski w dobrym stanie sprzedam. - Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (14999)

ROWER damski, budzik, stół kuchenny sprzedam. Długa 84 (sklep). (9)

MOTOCYKL DKW „Zepelin” 350 ccm sprzedam. Bydgoszcz, Seminarjna nr 12-11. (16)

JADALNIE i kanape - sprzedam, Toruń, Mickiewicza 31-5. (53k)

UWAGA myśliwi! Sprzedam dziesięciotygodniowe wyżły szorstkowłose, Morawski, Inowrocław, ul. Dzierżyńskiego 6. (13490)

WÓZ ogumowany dobry sprzedam, Władysław Arkit, Trzyszczyń, powiat Bydgoszcz. (15000)

WÓZEK dziecięcy (autko) sprzedam. Bydgoszcz, ul. Sułkowskiej 32 m. 1. (14998)

RADIO sprzedam. Bydgoszcz, ul. Wileńska 3 m. 7 (w podwórzu). (14984)

MASZYNE do szycia Singera sprzedam. Bydgoszcz, Plac Weyssenhofa 1-1. (14989)

2 WAGI uchwłone marki „Berke” i „Szemter” - sprzedam. - Ogładać od godz. 16 do 18. - Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (14990)

MOTOCYKL „Japo” z koszem, 750, na chodzie. sprzedam. Ściesiński, Salno, poczta Koronowo. (1496z)

MOTOCYKL „Victoria” 350, stan bardzo dobry - na chodzie - sprzedam. Al. 1 Maja 59-12 (ogładać w niedziele). (14943)

500 kg SĄDZONKI „Strzeżonki” sprzedam. Kołodziejczak, Jakśce, pow. Inowrocław. (14816)

ŁÓZKO z materacem, 6 ram, lampę - sprzedam. Raclawicka 13-3. (33)

MEBLE nowe, sypialnie, kuchnie, tapczan, biblioteki, toaletki, bielizniarki sprzedam. Wiadomość: Wrocławska 1-2 (warsztat szewski). (20)

WÓZEK sportowe sprzedam. Bydgoszcz, Śniadeckich 39-10. (27)

SYPIALNIE serwantki, toaletki, szafy trzydrzwiowa, kredens stołowy, kredens kuchenny - sprzedam. Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 29 m. 1. (21)

MASZYNE gabinetowa - Singera sprzedam. Bydgoszcz, ul. 15 Grudnia 12 m. 3. (49)

WÓZEK głęboki koszykowy w dobrym stanie - sprzedam. Bydgoszcz, ul. Staroszkolna 7-3. (24)

BAGAZÓWKĘ „Opel” - sprzedam. Bydgoszcz, ul. Król. Jadwiży 11. (25)

KANAPE klubowa, 2 fotele pokryte skórą, zegar stojący „Beckera” sprzedam. Dworcowa 33 m. 3. (31)

ROWER dziecięcy „Baltyk” sprzedam. - Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (26)

MOTOROWER „Sachsonka” - nowe ogumienie, 2.500 zł sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz „17”. (17)

MASZYNE do szycia sandałów sprzedam. - Bydgoszcz, Babia Wieś 18-1. (32)

OPRYSKIWACZ taczkowy sprzedam. Stan dobry. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (14)

RADIO „Aga” 5 lampowe sprzedam. Fordon, Wyzwolenia 36 m. 1. (45)

MASZYNE do szycia - krawiecka Singera, bebenkowa, stan dobry - sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (44)

MASZYNE gabinetowa - Singera, prawie nowa - sprzedam. Bydgoszcz, ul. Światojańska 8-1. (48)

LEZANKĘ, kredens, kanape, poduszki, obrazy religijne korzystnie sprzedam. Zduny 1-9, parter. (46)

AUTKO na kulkowych łożyskach sprzedam. Bydgoszcz, Chocimska nr 18 m. 2. (43)

PLATFORME ogumowane sprzedam. Bydgoszcz, Wyżyny 11. (42)

WÓZ ogumowany (dwudziestki), radio „Mende” sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (50)

SAMOCYKL marki „Opel Super” 500 kg w dobrym stanie sprzedam. Podolska 19, (ogładać 16-17) (41)

RADIO „Orion” sprzedam Markważyta 20-6. (40)

RADIO „Philipsa”, telefon z płytami sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (105)

PIESKA ładnego Foxteriera sześciomiesięcznego sprzedam. 24 Stycznia 19 m. 2. (39)

WÓZEK autko jak nowy sprzedam. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (37)

RADIO „Imperial” sprzedam. Bydgoszcz, ul. Bielecka 30-1. (38)

MOTOCYKL setkę sprzedam. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 57 m. 7. (108)

WÓZ, konia i uprząż - sprzedam. Cicha 49-1. (112)

PIERZYNE, różne meble sprzedam. Al. 1 Maja 39 m. 4. (111)

KLACZ wysoka nadająca się do furmaństwa sprzedam. Wiadomość: Bydgoszcz, ul. Ujejskiego 44a. (113)

DOM jednorodzinny w Toruniu kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty - IKP Toruń pod „Domek” (14164)

SKÓRKĘ czerwona lub biała na buki dziecięce wełne angora, stół do maszyny do szycia kupię. - Bydgoszcz, 24 Stycznia 9 (Kiosk). (14944)

POMOC domowa do lekarza potrzebna. - Bydgoszcz, Al. 1 Maja 63. m. 6 (1)

UCZNIĄ kowalskiego - przyjmie Kamiński, Wiebork, Wyzwolenia 11 - (warsztat kowalski). (14841k)

POMOC domowa potrzebna. Bydgoszcz, Staszica nr 7-2, Hałasak. (1496z)

PRACOWNICA domowa na stałe potrzebna. Warunki dobre, Bojowników PPR 1-4 (dawn. Paderewskiego). (23)

POMOC domowa potrzebna, warunki dobre, ul. Śniadeckich 39 m. 3. (106)

SAMOTNY w starszym wieku przyjmie stała posadę w małym gospodarstwie rolnym u samotnej osoby. Oferty IKP Bydgoszcz „22”. (22)

OGRÓD na warzywa oddam. Bydgoszcz, Wyżyny nr 18-1. (8)

FARBUJE skóry futerkowe i futra. Poznań, Samuela Engla 8 (podwórze). (11978)

SKRADZIONO wszelkie dokumenty: książeczki wojskowa, rodzinna oraz legitymacje związku zawod. Wanda Dojas. Bydgoszcz. (30)

DZIERZAWY

GOSPODARSTWO 10 ha w dzierżawie na bardzo dobrych warunkach. - Zgłoszenia: Nowaczyk - Robakowo pow. Chełmno. (14937)

POKOJE

SAMOTNA pracująca poszukuje pokoju bez używalności kuchni. Oferty IKP Bydgoszcz „14986”. (14986)

MALZENSTWO poszukuje pokoju za zwrotem kosztów remontu. - Bydgoszcz, Saperów 107. (13)

ZAMIANY

GOSPODARSTWO 1,7 ha z łąką, ogrodem owocowym w mieście. pow. Bydgoszcz, zamienie na mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią i wygodami w Bydgoszczy. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (19)

2 POKOJE z kuchnią, ogród owocowy, na przedmieściu zamienie na 3 pokoje z kuchnią. Oferty IKP Bydgoszcz „10”. (10)

POKÓJ duży z używalnością kuchni zamienie na pokój z kuchnią. Oferty IKP Bydgoszcz „12”. (12)

DWA POKOJE z kuchnią zamienie na jeden pokój z kuchnią i przedpokojem. Toruń, ul. Wschodnia 43. (56k)

2 POKOJE z kuchnią i przedpokojem zamienie na duże pokoje z kuchnią. Bydgoszcz, Chocimska 24 m. 5. (14993)

MATERIAŁ szeroki zamienie na wełnę. Bydgoszcz, Sienkiewicza nr 40 „Samodział”. (28)

3 POKOJE z kuchnią i balkonem w Szczecinie - zamienie na pokój z kuchnią w Bydgoszczy. - Wiadomość: Bydgoszcz, ul. Kossaka 69. (29)

SPORTÓWKĘ czeska oryginalna zamienie tylko na głęboki czeski. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (103)

3 POKOJE duże z kuchnią i wygodami (3 piętrowo) zamienie na 3 mniejsze (1 piętrowo). - Oferty IKP Bydgoszcz „110”. (110)

GOSPODARSTWO 13 ha w powiecie tucholskim - zamienie na domek jednorodzinny lub sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz pod nr „109”. (109)

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową i pokwitowanie ankiety, zaświadczenie rejestracji wojskowej oraz kartę rowerową na nazwisko Marian Sądowski Mamilcz. (60k)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Gertruda Szczyńska, ul. Bocianowa 20-7. (14994)

ZGUBIONO kartę meldunkową - na nazwisko Józef Gebka, Nowydwor, pow. Chełmno. (14988)

ZGUBIONO potwierdzenie odbioru złożonego wniosku koncesjonowanego na prowadzenie owocarni. Zofia Reichert, Łódź, Świerczewskiego 15 (705)

ZGUBIONO kartę meldunkową - na nazwisko Stanisław Błażus, Jarnołtówce, pow. Wąbrzeźno. (52k)

ZGUBIONO kartę meldunkową i odcinek ankiety nr 21233. Ludomiła Wiśniewska, Barcin. (56k)

ZGUBIONO kartę meldunkową i odcinek ankiety, Marta Kowalewska, Bydgoszcz, Wincenciego Pola 1-9. (14985)

LEGITYMACJĘ służbowa nr 244 zgubiono, Bogdan Krzywoszyński. - Bydgoszcz. (11)

ZGUBIONO legitymację szkolną Technikum Geodezyjnego na nazwisko Stefan Kalka. (14973)

ZGUBIONO portfel z dokumentami i kontrolką szkolną na nazwisko Mieczysław Kowalewski. (35)

ZGUBIONO książeczki wojskowa seria „B” nr 0315716, wydana przez WKR Bydgoszcz i kartę meldunkową na nazwisko Wacław Królikowski. - Bydgoszcz, Leśna 64-2. (3)

ZGUBIONO kontrolkę Zasadniczej Szkoły Metalowej, Benedykt Pańke - Rynkowo. (34)

Dnia 26 marca 1953 r. zmarł nagle mój najukochańszy mąż, szwagier i wuj śp.
Stanisław Kokurewicz
adwokat, ur. 13 listopada 1876 r.
Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarza Nowofarnego przy ul. Artyleryjskiej.
O czym zawiadamia w nieutulonym żalu pogrążona
Żona i rodzina
16

Dnia 26 marca 1953 r., w trzy miesiące po śmierci męża swego, zasnął w Bogu w ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza bratowa, szwagierka i ciocia śp.
Stefania Szymańska
przeżywszy lat 54.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu parafii Świętej Trójcy (Jary).
O czym zawiadamia w smutku pogrążona
RODZINA
18

Dnia 26 marca 1953 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec, ukochany dziadek i pradziadek śp.
Baltazar Górny
przeżywszy lat 88.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 29 bm. o godz. 15.30 z domu żałoby przy ul. Stalin gródzkiej 54 na cmentarzu Matki Boskiej. Msza św. za duszę Zmarłego odprawiona zostanie we wtorek dnia 31 bm. o godz. 7 rano w kościele św. Józefa.
O czym zawiadamiają w smutku pogrążone
DZIECI I RODZINA
Inowrocław, Poznań, Bolesławiec, Tuczno, Gniewkowo, w marcu 1953 r. (13491)

Podajemy do wiadomości, że pogrzeb śp.
Stanisława Ganasińskiego
odbędzie się w sobotę, dnia 28 marca 1953 r. o godz. 16.
(14847k)

ZGUBIONO odcinek ankiety, Stanisław Wojtanowski, Bydgoszcz, Lipowa 10. (14992)

ZGUBIONO kartę meldunkową - na nazwisko Gertruda Szczyńska, ul. Bocianowa 20-7. (14994)

ZGUBIONO kartę meldunkową - na nazwisko Józef Gebka, Nowydwor, pow. Chełmno. (14988)

LEGITYMACJĘ Związku Zawodowego Transportowców zgubiono, Henryk Lachowski, - Bydgoszcz. (15)

ZGUBIONO legitymację związku zawod. na nazwisko Krystyna Dawidziuk, Bydgoszcz. (62k)

REDAGUJE KOLEGIUM, WYDAWCA I DRUK: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA - NOWA EPOKA”, WARSZAWA, - ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18-20, TEL. 33-41. 33-42. DRUKARNIA 18-99.
Papier biały gazet rot. mat. kl. VII, 50 g, 94 cm E-IV-27072

— Wykorzystując swoje stanowisko buchaltera w Zakładach im. gen. K. Świerczewskiego w Warszawie, zbierał wszelkie informacje, dotyczące pracy i produkcji wymienionych Zakładów i przekazywał je Królakowi, za co otrzymywał od Królaka sumy, wahające się w granicach od 400 do 3 tys. złotych. W grudniu zaprosił na wódkę do restauracji „Zachęta” tokarza z Zakładów im. gen. Świerczewskiego, Juliana Cielocha i podstępnie, w czasie towarzyskiej rozmowy wy dobył od niego szereg danych, dotyczących produkcji Zakładów. W podobny sposób osk. Skowronkiewicz zdobywał materiały szpiegowskie od innych robotników Zakładów im. gen. Świerczewskiego, wielokrotnie zapraszając ich na wódkę i w czasie towarzyskich rozmów zadając podstępne pytania, zmierzające do zdobycia informacji, o których wiedział, że otoczone są tajemnicą państwową...

Uciekali się do wszystkich dostępnych sobie środków. W czasie towarzyskich rozmów, w czasie suto zakrapianych libacji wyciągali od nieostrożnych robotników dane, dotyczące produkcji. Zawsze mieli otwarte oczy i czujnie nastawione uszy. W autobusach, w tramwajach, w poczekalniach, w sklepach - łowili skrzętnie cudze słowa, zwracając baczną uwagę na każdy szczegół, na każdy drobiaż. Ogromną większość materiałów szpiegowskich udało im się zdobyć dzięki gadatliwości i łatwości przypadkowo poznanych ludzi...

Miarowo, sucho padają na salę słowa aktu oskarżenia. Mają wagę najcięższych gładów.

W miarę, jak przewodniczący czyta - znikają resztki uśmiechu z twarzy oskarżonych. Wśród publiczności - słychać już szepty. Ludzie komentują cichutko poszczególne fragmenty aktu oskarżenia. Słychać podniecone, napięte głosy. Ktoś z oburzeniem gestykuluje.

— Proszę o ciszę! - woła przewodniczący i kilkakrotnie uderza ołwkiem w szklankę.

Sala ucisza się.

IERZY SZELIGA

AKCJA HEL

130

Odczytanie aktu oskarżenia zajmuje dokładnie trzy godziny. Gdy wreszcie przewodniczący kończy - zarządza przerwę.

Ludzie wysypują się z sali na korytarze, mężczyźni zapalają papierosy, zbijają się w grupki, rozmawiają z ożywieniem.

Jakiś niski robotnik o pomarszczonej jak zimowe jabłko twarzy opowiada głośno:

— Taka świnią, taki judasz! Ze mną też próbował! Raz po fajrancie mówił: „panie Józcha, zapraszam pana na piwko!” „Dziękuję - ja mu na to - śpieszę się do domu!” Od razu mi się wydawał podejrzany. Karciarz i pijak, a pieniądze miał całe kieszenie i brał tak ludzi na plewy! Ale tylko tych głupków! Prawdziwy robotnik nie chciał z nim gadać. Odejdź, pętaku, razem z twoim piwkiem, jak chcesz napić, to napij się bez twojej kompanii! Ale głupków jest wszędzie dość!...

Zbierają się koło niego ludzie, słuchają z uwagą. Robotnik z pomarszczoną twarzą opowiada o Skowronkiewicz. Jest tak oburzony, że zaczyna się jękać. Nikt się jednak nie śmieje.

Obok jakiś wąsaty mężczyzna peroruje coś swemu towarzyszywo. Żywo gestykuluje woła:

— To ja, rozumiesz, uważam, że trzeba ich wygnieść, jak pluskwy! Bo nie po to, rozumiesz, pracuję, żeby taki jeden z drugim szubrawiec, przeskadzał mi w robocie

i szpiegował mnie, rozumiesz, na każdym kroku! Szpiegów u nas nie trzeba, rozumiesz, i porafimy ich wszystkich wyduścić! Weź tego Szczurka! Zari, rozumiesz, polski chleb, a... Przerzywa mu dzwonek.

Ludzie śpieszą na salę. Rozmowy powoli milkną, jedynie u tego i tamtego pali się jeszcze rozbudzona nagle złość. Złodzieje, szubrawcy! Szpiegowania im się zachciało, nowej wojny!

Atmosfera zaczyna być coraz bardziej gorąca, pełna pasji i oburzenia.

— Proszę o ciszę! - woła przewodniczący. Jest trochę poityrowany, na czole ukazują mu się drobne krople potu. Rozpoczyna zeznawać Motylewski.

Zwięźle i krótko odpowiada na pytania sądu. Przyznaje się do winy. To oświadcza na wstępie, ale już po paru minutach usiłuje obalić poszczególne fragmenty aktu oskarżenia, wypaczyć prawdę, zaciemnić obraz rzeczywistości.

Dowodził grupą ochrzoną kryptonimem „P-14”, to prawda, grupa ta zbierała materiały, dotyczące rozmaitych zagadnień przekazywała je za granicę, to także prawda, ale nie miał najmniejszego pojęcia o tym, że materiały te są objęte tajemnicą państwową.

— Sądziłem - mówi wolno - że nie posiadają one żadnego konkretnego znaczenia dla obcego wywiadu i że potrzebne są jedynie dla celów statystycznych...

Wśród publiczności wybucha ktoś śmiechem, przewodniczący uśmiecha się także i ponownie uderza ołwkiem o brzeg szklanki.

— Czy oskarżony, jako wojskowy i specjalista w tych sprawach nie orientował się, że taka np. informacja, jak wykaz mostów w woj. warszawskim z podaniem szczegółów ich budowy oraz ich nośności - pyta prokurator - przekazana przez oskarżonego w październiku ub. roku centrali wywiadowczej w Berlinie Zachodnim może być wykorzystana przez obcy wywiad w inny sposób, niż dla „celów statystycznych“?